



CZAS CZCHOWA



ROK XII NR 9 (118) LISTOPAD - GRUDZIEŃ 2002 ISSN 1232-6755 CENA 2.50 ZŁ

MIESIĘCZNIK REGIONALNY GMINY CZCHÓW

WYDAWANY PRZEZ OŚRODEK PROMOCJI GMINY CZCHÓW



WYBORY SAMORZĄDOWE 2002

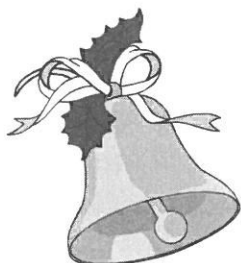
W NUMERZE

KALENDARZ NA NOWY ROK

KONKURS PIANISTYCZNY



*Niech ta noc będzie błogostawiona,
a szczęście niech będzie podzielone między ludzi.*



*Aby święta Bożego Narodzenia minęły
w podniosłym i pogodnym nastroju
dając wiele radosnych przeżyć,
a Nowy Rok 2003 przyniósł
pomyślność i nadzieję
na pewną, bezpieczną i lepszą przyszłość
Wszystkim mieszkańcom Gminy Czchów
Życzy*



*Burmistrz Czchowa - Marek Chudoba
oraz Radni Rady Miejskiej*



*W tej radosnej świąta dobie
dziś składamy wszyscy sobie
te życzenia staropolskie
takie nasze, takie swojskie
zdrowia, szczęścia, powodzenia!
Kiedy stary rok się zmienia,
Z głębi naszych serc życzenia,
Każdy do nich prawo rości
Dobrej żony – miłych gości!
No i wszelkiej pomyślności!*

*Pięknego przeżycia Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku*

*Życzy
Redakcja „Czasu Czchowa”*

*Niech w te radosne
Święta Bożego Narodzenia
błogosławieństwo Chrystusa
będzie obecne w każdym sercu,
a łaska ogarnie każdy dom.
Niech nadzieja, pokój i wiara
umocnią wszystkich
na Nowy 2003 Rok*

*Życzą
Sponsorzy „Czasu Czchowa”:*

*BSR o/Czchów
Firma Rabek
Firma Nakielny
Firma Seko*

*Jest taki dzień,
piękniejszy od dni wszystkich
Jest taki dzień,
w którym człowiek jest szczęśliwszy!*

*Zdrowych, pogodnych
i pełnych rodzinnego ciepła
Świąt Bożego Narodzenia
i wielu spełnionych nadziei
w Nowym Roku*

Życzy

*Ośrodek Promocji Gminy
Miejska Biblioteka Publiczna
Urząd Miejski w Czchowie*



Szanowni Państwo!

Wybory samorządowe za nami. Wszystkim tym, którzy podczas wyborów wzięli udział w głosowaniu serdecznie dziękuję. Szczególnie podziękować pragnę osobom, które obdarzyły mnie swoim zaufaniem i oddały na mnie swoje głosy. Cieszę się, że wizja rozwoju miasta i gminy zaproponowana w moim programie znalazła uznanie tak wielu z Państwa. Kredyt zaufania, jakiego mi Państwo udzieliliście jest dla mnie wielką nobilitacją, dlatego zrobię wszystko, aby Was nie zawieść. Mam świadomość, że funkcja Burmistrza to zaszczyt, ale przede wszystkim ogromna odpowiedzialność. Pragnę i rozsądnie i uczciwie pracować dla naszej lokalnej społeczności. Powierzony mi Urząd sprawować dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców naszej gminy.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję

Marek Chudoba

Składam gorące podziękowania tym mieszkańcom Czchowa, którzy w wyborach samorządowych w dniu 27 października poparli moją kandydaturę do Rady Miasta. Postaram się nie zawieść zaufania Państwa

Danuta Pawlak

Miesiąc październik minął dla obywateli, którym nieobce są sprawy publiczne, pod hasłem wyborów samorządowych. Wiele było niepokojów, różnorakich agitacji i obietnic.

Czas zapewne zaleczy wszystkie rozdrapane blizny, pomoże osądzić i rozstrzygnąć o słuszności dokonywanych wyborów. Przyznaję, że nie są to łatwe czasy dla sprawujący władzę. Będąc osobą publiczną oddanym się jest sporej krytyce, gdyż każdy skory jest raczej do wytykania błędów niż chwaleń cudzych dokonań. Jednak mimo różnic poglądowych, odmienności poczynań wszyscy chcemy aby nasza mała ojczyzna, nasza gmina była wzorcową jednostką terytorialną, gdzie panuje ład i samorządność. I o to zabiegać będę sprawując po raz kolejny funkcję radnej miejskiej. Nie jest to funkcja nikomu przypisana, ale powierzona przez lokalną społeczność i mnie powierzyli ją mieszkańcy Czchowa głosując w wyborach 27 października.

Pragnę podziękować tym, którzy obdarzyli mnie zaufaniem. Postaram się sprostać powierzonym obowiązkom, czynnie angażować się w życie społeczne. Tym bardziej, że jestem osobą dyspozycyjną, nie przywiązana do domu i rodziny w rozumieniu tradycyjnym. Świadoma jestem, że nie będzie to łatwe, aby usatysfakcjonować wszystkich wyborców, ale postaram się zadowolić oczekiwania jak największej grupy.

Z poważaniem
Barbara Goryl

„MAJĄC NA WZGLĘDZIE DOBRO MOJEJ GMINY I JEJ MIESZKAŃCÓW”

WYBORY SAMORZĄDOWE'2002

27 października 2002 roku odbyły się wybory samorządowe. W tym dniu wyborcy dokonali wyboru – burmistrza, radnych rady miejskiej, radnych rady powiatu oraz radnych sejmiku województwa. W naszej gminie do głosowania przystąpiło ponad 56 % osób uprawnionych do głosowania. Warto zaznaczyć, że prawie we wszystkich okręgach wyborczych frekwencja wyniosła ponad pięćdziesiąt kilka procent (w Czchowie i Domosławicach ponad 60%) tylko w Tymowej około 44, 5 %. Ważne jest również to, że bardzo mały odsetek osób głosujących - niewłaściwie oddał swój głos. A oto wyniki głosowania:

Zestawienie wyników głosowania na kandydatów na Burmistrza Gminy Czchów

Nazwisko i imię	Czchów okręg 1	Wytryszcza okręg 2	Jurków okręg 3	Złota okręg 4	Tymowa okręg 5	Tworkowa okręg 6	Domosławice okręg 7	Piaski Drużków okręg 8	Ogółem
Chudoba Marek	518	109	243	406	283	202	131	74	1 966
Olechawa Roman	468	133	205	144	181	184	200	106	1 621
<i>Uprawnionych (pkt-4)</i>	1 646	424	828	980	1 075	722	493	325	6 493
<i>Głosowało (pkt-2)</i>	1 013	247	463	566	481	386	332	186	3 674
Frekwencja (%)	61,543	58,255	55,918	57,755	44,744	53,463	67,343	57,231	56,584

Oddano głosów ważnych (%)	986	242	448	550	464	386	331	180	3 587
Chudoba Marek	52,54	45,04	54,24	73,82	60,99	52,33	39,58	41,11	54,81
Olechawa Roman	47,46	54,96	45,76	26,18	39,01	47,67	60,42	58,89	45,19

Zestawienie wyników głosowania na listy komitetów wyborczych – gmina Czchów

Nazwisko i imię	Czchów okręg 1	Wytryszcza okręg 2	Jurków okręg 3	Złota okręg 4	Tymowa okręg 5	Tworkowa okręg 6	Domosławice okręg 7	Piaski Drużków okręg 8	Suma głosów
Czchów									
Gawelda Wojciech	82								82
Goryl Barbara	385								385
Janicki Jan	224								224
Kozdrój Stanisław	290								290
Orłowicz Tadeusz	286								286
Broda Jan	338								338
Jakubowski Rafał	226								226
Michalczyk Józef	177								177
Nowicki Władysław	220								220
Skorupska Teresa	199								199
Pawlak Danuta	292								292
Kozdrój Józef	292								292
Urbańska Bernadetta	165								165
Piaski Drużków, Wytryszcza, Będziszyna									
Kornaś Edward		18						130	148
Szot Eugeniusz		169						32	201
Kierczak Mieczysław		18						78	96
Motak Helena		115						35	150
Jurków									
Tadeusz Kozdrój			140						140
Musiał Zuzanna			237						237
Nastalek Jan			167						167
Holyst Anna			259						259
Złota									
Klęk Antoni				43					43
Galek Maria				136					136
Kornaś Jerzy				234					234
Jankosz Kazimierz				302					302
Sapala Stanisław				340					340
Tymowa									
Żak Gabriel					45				45
Malaga Władysław					230				230
Wrona Wacław					168				168
Rabiasz Włodzimierz					183				183
Jakóbczyk Robert					96				96
Tworkowa									
Orlecki Henryk						19			19
Turek Kazimierz						119			119
Zięć Antoni						171			171
Żurek Czesław						169			169
Janik - Gąsienica Agnieszka						68			68
Wrona Lesław						153			153
Domosławice									
Krzan Tadeusz							66		66
Dzięciolowski Edward							62		62
Batko Tadeusz							72		72
Kolak Wilhelm							127		127
RAZEM	3 176	320	803	1 055	722	699	327	275	7 377
<i>Uprawnionych</i>	1 646	424	828	980	1 075	722	493	325	6 493

(Dane podane przez Przewodniczącego MKW – Stanisława Obalę)



NOWY BURMISTRZ

Wybory samorządowe w naszej gminie przebiegały spokojnie, tak jak i w całej Małopolsce.

W tym roku po raz pierwszy władze miast i gmin byli wybierani bezpośrednio. Burmistrem naszej gminy został **Marek Chudoba** uzyskując **54,81%** głosów ważnych.

NOWA RADA

Z spośród 41 kandydatów na radnych Rady Miejskiej w Czchowie w wolnych wyborach samorządowych zostało wyłonionych 15 radnych. A oto radni (przedstawiciele) naszej gminy:

Okręg wyborczy nr 1 - Czchów



Barbara Goryl



Jan Broda



Danuta Pawlak



Józef Kozdrój

Okręg wyborczy nr 2

– Piaski Drużków, Wytrzyścza, Będziszyna



Eugeniusz Szot



Helena Motak

Okręg wyborczy nr 3 – Jurków



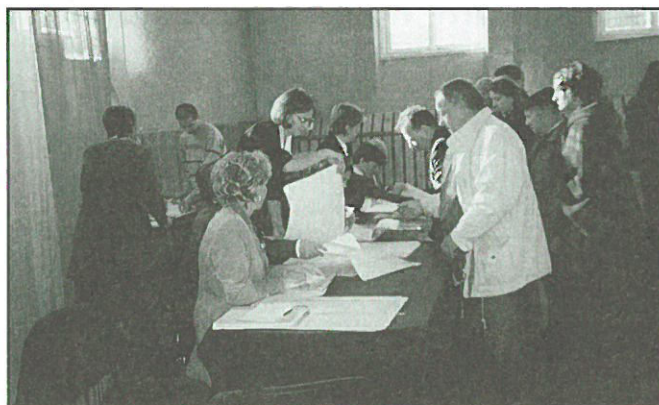
Zuzanna Musiał



Anna Hołyst

I SESJA

15 listopada 2002 roku o godzinie 9.00 w Domu Strażaka w Czchowie odbyła się I SESJA Rady Miejskiej w Czchowie kadencji 2002 – 2006. Po odśpiewaniu przez zgromadzonych hymnu narodowego, Sesję Rady Miejskiej w Czchowie otworzył



Okręg wyborczy nr 4 – Złota



Kazimierz Jankosz



Stanisław Sapała

Okręg wyborczy nr 5 – Tymowa



Władysław Malaga



Włodzimierz Rabiasz

Okręg wyborczy nr 6 – Tworkowa



Antoni Zięć



Czesław Żurek

Okręg wyborczy nr 7

– Domoślawice, Biskupice Melsztyńskie



Wilhelm Kolak

najstarszy wiekiem radny Eugeniusz Szot. Sesja ta miała szczególny charakter ponieważ od momentu złożeniu przez nowych piętnastu radnych ślubowania rozpocznie się ich praca na rzecz gminy w kadencji 2002 – 2006. Po odczytaniu roty ślubowania „Wierny Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Pol-



Antoni Zięć czytał kolejno nazwiska nowo wybranych radnych a każdy z nich wypowiedział słowo „Ślubuję” oraz „Tak mi dopomóż Bóg”.

Następnie głos zabrał ustępujący burmistrz Roman Olchawa, radny Jan Broda (wolne wnioski), później Sekretarz Wiesława Białka .

W dalszej części został odczytany Statut Gminy Czchów oraz odbył się wybór Przewodniczącego Rady Miejskiej, którym został Włodzimierz Rabiasz.

Kolejnym punktem obrad było złożenie ślubowania przez Burmistrza Czchowa Marka Chudobę. W tym dniu zostali również wybrani Wice Przewodniczący – Zuzanna Musiał i Czesław Żurek, oraz Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej – Przewodniczący – Eugeniusz Szot, Wice Przewodniczący – Stanisław Sapała oraz Członek – Jan Broda.

Po przeprowadzeniu tematyki obrad I Sesja kadencji 2002 – 2006 została zakończona.

E. O.

skiej ślubuję uroczyste obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie, uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców”. Następnie radny najmłodszy wiekiem

ECHA MINIONYCH LAT

Stanisław Szpila

SMUTNY I CHMURNY LOS PARTYZANTA, LE CZ POLSKIE SŁONKO ZAŚWIECI ZNÓW ...

- Powiedz mi, Przewodniku, co mają bzy wspólnego z partyzantami - słowa pieśni ?

- Gdybyś chciał stworzyć odpowiednie tło do pieśni, to należałoby jej wysłuchać raczej patrząc na płaczącą wierzbę, wszak w najczęściej śpiewanej pieśni partyzanckiej był taki refren ...

„Nie szumcie wierzby nam,
Żalu co serce rwie,
Nie płacz dziewczyno ma,
Bo w partyzantce nie jest źle ...”

My stanęliśmy przy bzach, bo gdzieś między korzeniami tych bzów tkwi jeszcze butelka z dekretem „Rządu Londyńskiego” nominującym gospodarza tego domu, Jana Szpilę, na „Delegata rządu na powiat brzeski” - co odpowiadało funkcji starosty w normalnych czasach.

- E, myślałem, że jakiś pistolet maszynowy ...

- Pokolenie, oglądające co roku różnego rodzaju filmy dokumentalne z okazji powstania warszawskiego, czy września 39 roku, są pod wrażeniem ciągłego braku broni i amunicji. Wielu jest przekonanych, że gdyby tamci mieli broni dostatek, to zwycięstwo byłoby ich. Ale broń nie stanowi o zwycięstwie, a przynajmniej nie tylko broń. W nocy z 27 na 28 lipca 1944 roku oddział AK (do którego należał mój brat Henryk) rozbił posterunek żandarmerii w Pęchrach (dzisiejsza zaporę wodną w Czchowie) i zdobył przeszło 50 karabinów, nie licząc innej broni i amunicji. Dzięki temu wyczynowi w kilka dni później (około 2.08), kiedy oddział wyruszył na pomoc Powstaniu Warszawskiemu (w ramach Wojskowej Służby Ochrony Powstania) był lepiej uzbrojony, to znaczy każdy miał karabin, 20 sztuk amunicji i granat. Oddziały się przedzierają i przekraczają nawet silnie strzeżoną linię kolejową z Krakowa do Przemyśla, a potem otrzymują rozkaz ... powrotu na miejsce postoju w stróżowskich lasach. Tymczasem (2-6 sierpnia) żandarmeria niemiecka wraz z Własowcami spacyfikowała Czchów. Zaczynali od tego, że spędzili do kościoła wielką liczbę mieszkańców, a potem przeczesywali wieś. Trwoga ogarnęła wszystkich. Gdy następnego dnia zaczęli zwalniać najpierw kobiety, a potem i chłopów - ludzie zaczynają mieć nadzieję, że obej-

dzie się bez ofiar. Niestety stało się inaczej. Wyznaczono kilku zakładników, a z nich dwu powieszono w centrum Czchowa. Śmierć zabrała w czasie pacyfikacji jeszcze siedmiu innych ludzi. Można by zapytać, na cóż więc przydała się zdobyta broń ?

- To rzeczywiście wielki dramat, ale przecież nie można było nic nie robić !

- Naturalnie, że należało robić, ale ileż prawdziwej odwagi i rozumu winni posiadać ten, którego decyzja mogła rodzić takie następstwa. Jeśli chcesz zrozumieć tak naprawdę sens polskiej partyzantki, to musisz zdać sobie sprawę, że żołnierz z białą-czerwoną opaską na rękawie i bronią w ręce, to tylko drobny fragment organizacji, nazywanej czasem państwem podziemnym, a także i to, że historia ta nie zaczęła się wraz z rozpoczęciem wojny, a dużo wcześniej i nie skończyła się również wówczas, gdy zamilkły działa. To, co będę opowiadał dotyczy tej ziemi, na której stoimy. Jest skomplikowane i niejednoznaczne. Może się zdarzyć, że daty, liczby i odczucia innych będą wręcz w całkowitej sprzeczności z moją opowieścią, więc sądy niech sprawuje historia, a my możemy tylko zadumać się nad tą burzliwą epoką. Opowieść będzie długa, więc usiądź na schodkach wiodących na ganek - skąd daleko widać - a ja spróbuję bez zbytniego patosu pokazać postaci i ich losy.

Młodość wielu działaczy podziemia przypadła na początek wieku, a właśnie wówczas zdarzył się w Galicji cud. W tym najbardziej i najbardziej zacofanym zaborze uwolniony od pańszczyzny chłop zechciał być człowiekiem rzeczywiście wolnym i szanowanym. Za sprawą Ruchu Ludowego, szczególnie Witosowego, rozpoczęli chłopci samotną walkę praktycznie ze wszystkimi :

- z dziedzicami i urzędnikami o uznanie ich za równorzędnych obywateli tego kraju,

- z wszelkiego rodzaju pośrednikami i handlarzami, o godziwe wynagrodzenie za swój trud. Najtrudniejszą walką była wówczas, gdy przeciwnikiem stawał się kler, gdyż droga do godności wówczas wiodła między kościołem z umęczonym za wszystkich Chrystusem, a plebanią, w której rezydował dotychczasowy monopolista rządu nad duszami - proboszcz.

- A nie moglibyśmy już skończyć części ogólnej i wyliczania tych walk ?

- Kiedy to jest dla tamtej sprawy i dla zrozumienia tego fenomenu bardzo ważne. Zaczynali od spraw najbardziej bliskich i bolesnych. Jeśli paliły się zabudowania (zbudowane przecież z drewna i kryte słomą), to zorganizowali i starali się jak najlepiej wyposażać Ochotniczą Straż Pożarną. Gdy handlarze zmonopolizowali skup mleka i płacili tak niskie ceny, że rujnowali już i tak biednych chłopów, to skrzyknęli się w Tymowej co światlejsi (pierwsze skrzypce dzierżył Ojciec, a czynu tego o mało nie przypłacił licytacją gospodarstwa, gdyż poręczył weksle powstającej spółdzielni) i założyli spółdzielnię mleczarską, która z czasem rozwinęła się do całkiem znacznych rozmiarów. Równolegle rosły szeregi Stronnictwa Ludowego (Witosowskiego). We wsi kilku zamożniejszych prenumerowało „Piasta”, ale czytało go dziesiątki osób. Powstaje młodzieżowa organizacja „Wici” i Koła Gospodyń Wiejskich*. Zaczynają się różnego rodzaju kursy, szkolenia, a w końcu Wici organizują (w Gaci) Uniwersytet Ludowy. W Tymowej budują najpierw szkołę, a potem Dom Ludowy. To już nie była zahukana wieś, ale tryskająca chęcią działania społeczność. Ten, kto raz posmakował tej radości, nigdy tego nie zapomni. Dodam na koniec tego wstępu jeszcze kilka słów : walka prowadzona z sercem i głową powoduje hartowanie się szere-

gów. I tak się stało. Gdy przyszło tworzyć struktury państwa podziemnego, to do dyspozycji były już wypróbowane kadry, bo stanowili ją przede wszystkim ludowcy z PSL (SL) i młodzi z Wici.

- Przecież tamta walka była inna, a w tej mieli ginąć ludzie.

- Chociaż tego nie da się porównywać, to ginęli i w tamtej. W czasie strajku chłopskiego w 1937 roku w tych stronach zginęło 2 chłopów, a dziesięciu było rannych**. Niezłą „zaprawą” były też pacyfikacje i przesłuchania prowadzone przez Policję Państwową. Ale najważniejszym sukcesem Ruchu Ludowego było skonsolidowanie i wypróbowanie ludzi, oraz umiejętność poszerzania zakresu i pola działania. Tej ostatniej umiejętności niech będzie przykładem spółdzielnia „Miarka” w Brzesku. W 1931 roku rządzona przez obszarników spółdzielnia bankrutuje. Odradza się jednak jako chłopska baza dla dobrej i opłacalnej gospodarki***. Dla chłopów najlepszym miernikiem zaufania było dobre gospodarzenie, i właśnie Miarka zdobyła to zaufanie. Gdy przyszła okupacja, obok normalnej jej działalności : skupu produktów i zapewnienia dobrych materiałów i narzędzi, doszła konieczność zdobycia środków na pomoc ludziom prześladowanym i budowanie zrębów organizacji bojowych. Z narażeniem życia swojego i swoich rodzin Zarząd, Rada Nadzorcza i zaufani pracownicy spółdzielni „Miarka” to robili. Każda sposobność, każda furka prawna była wykorzystywana przez ludzi fachowych i przynosiła tony różnych produktów. Chociaż się tego nie pamięta, to jednak wielu mogło powiedzieć, że dzięki tym ludziom**** przeżyli, albo nie zaznali głodu.

- Miałeś mówić o państwie podziemnym.

- Odwróćmy sprawę. Powiedz jakie warunki winno spełniać państwo ?

- Mmmm, może reprezentować obywateli, organizować życie, zapewniać bezpieczeństwo obywatelom, oświatę i pomoc potrzebującym. Z wyjątkiem omówionej przed chwilą pomocy potrzebującym, inne formy w sensie pozytywnym lub negatywnym były wyłącznie w rękach okupanta - czy nie ?

- I tak, i nie. Im bardziej krwawe rządy sprawował okupant, tym większy powodował opór i tym większą wzbudzał nadzieję na odzyskanie wolności. Temu służyć miały wszelkie struktury podziemne, które wraz z pokonaniem Niemców miały przejąć całą władzę i odpowiedzialność za los Kraju. Struktura ta przedstawiała się w dużym skrócie tak :

- Delegat rządu - jako przyszła władza wykonawcza,

- chłopska reprezentacja polityczna - to były „trójki Rocha”, utajnione władze Stronnictwa Ludowego (powiatowej trójce przewodził Stanisław Dadej, gminnej Ojciec),

- ochrona mieszkańców - z ramienia Ludowców - najpierw Chłostra (Chłopska Straż), a potem Bataliony Chłopskie i Armia Krajowa (po akcji „scalenia” wiele oddziałów BCh przeszło do AK),

- problem oświaty ponadpodstawowej był organizowany w oparciu o wypróbowanych działaczy SL i Wici. W tym zakresie wielkie zasługi prof. Franciszka Mleczki i wielu innych, których wymienię przy okazji zwiedzania szkoły.

Teraz możemy przejść już do „leśnych ludzi”. W powiecie dominowały organizacje zbrojne Batalionów Chłopskich, ale w Tymowej, o ile mogłem się dowiedzieć, istniał tylko oddział Armii Krajowej. Do niego należał brat Henryk, dowódcą drużyny był Stanisław Turek.

- Ten, o którym opowiadałeś przy okazji jasełek ?

- Tak, ten sam. Myślę, że ubarwienie swojej postaci, te wszystkie kawały i „granie Żyda” były doskonałym kamuflażem. Któż

mógłby się domysleć, że taki wesolek może być konspiratorem, że z jego ust mogą padać ostre komendy ? Wracając do Brata, to przysięgę składał w naszym domu w 1943 roku (wraz z Bogusławem Wyporkiem, Stanisławem Plewą i Józefem Barwiolkiem) i od tego czasu brał udział w szkoleniu do połowy 1944 roku. Jak niebezpieczne było to zajęcie, jak ważna była zimna krew, niech świadczy maleńki epizod. Zbierano się za każdym razem w innym miejscu. Pewnego razu szkolenie prowadzone jest w budynku położonym tuż obok urzędu Gminy Czchów. Instruktor demonstrował sposoby ładowania naboju do karabinu i tłumaczy słuchaczom :

- Jeśli nabój wprowadzimy do magazynka, to nie się nie stanie nawet wówczas, gdy pociągniemy za spust, o tak ...

I pociąga. Następuje strzał i niesamowity huk. Kula przelatuje przez sufit. Wszyscy, łącznie z instruktorem, podrywają się i biegną do drzwi, by uciekać. I wówczas jeden ze słuchaczy krzyczy :

- Stać ! Musimy najpierw sprawdzić, jaka jest sytuacja.

Wychodzi do gospodarza i pyta się, czy coś słyszał. Gospodarz wścieka się :

- Znow te cholerne chłopaki rzuciły kamieniem w gołębie i zbiły dachówkę.

To, co w mieszkaniu było niesamowitym grzmotem, na zewnątrz zredukowane zostało do trzasku pękającej dachówki, a ta mimowolna lekcja zachowania dała uczestnikom szkolenia zapewne więcej, niż wszystkie instruktorskie napomnienia i pouczenia. Odbywały się naturalnie i szkolenia terenowe w czchowskim lesie, koło Machulca, gdzie mieszkali ludzie wtajemniczeni (Michał Kotas). Obok oddziałów bojowych istniały ekipy sanitariuszek „Zielonego Krzyża” (LZK), które z kolei szkoliły się pracując kilka tygodni w szpitalu, przygotowując opatrunki, gromadząc lekarstwa i narzędzia. Jak daleko była posunięta konspiracja niech świadczy fakt, że Brat dowiedział się dopiero tuż przed końcem wojny, że siostra Marysia działała w „Zielonym Krzyżu”, że pełni tam jakieś istotne funkcje. Na zgrupowaniu w stróżowskich lasach spotkał kolegów, z którymi prawie codziennie się widywał na zajęciach „gimnazjalnych” w Biesiadkach - a nie wiedział, że też są w partyzantce.

To, co opowiedziałem, jest małą częścią różnorodnych działań. Wspomnieć można o wydawaniu w gminie Czchów „lewych” kenkart (rodzaj dowodu osobistego), które ratowały niejednemu człowiekowi życie, o drukowaniu nielegalnych ulotek i gazetek. Trudno jest zakończyć to opowiadanie, gdyż pozostaje wiele ciekawych szczegółów, a niektóre działania były naprawdę niekonwencjonalne. Przykładem niech będzie zwerbowanie do partyzantki oddziału „Kałmuków” stacjonujących w Czchowie. Były to oddziały na żołdzie niemieckim, w których służyli jeńcy z Armii Czerwonej, pochodzący z azjatyckich republik. Oddział ten przeszedł do partyzantki wraz z oficerem (kapitanem) i bronią. Walczył w ramach czchowskiego oddziału AK, a potem został przekazany partyzantce radzieckiej. Kończąc opowieść o „prawdziwych partyzantach” można dodać, że stoczyli oni jesienią jeszcze jedną bitwę odpierając atak żandarmerii i Własowców na ich pozycje. W czasie tej akcji był i epizod obrony chorych partyzantów umieszczonych w leśniczówce. Zginęło ich też kilku na drodze do Iwkowej, gdzie zaatakowali samochód, nie zdając sobie sprawy, że jest wypełniony wojskiem. Wcześniej zginął dowódca plutonu gminy Czchów - podporucznik Biłyk.

Kończy się wojna. Duża część partyzantów ujawnia się, a niektórzy obejmują ważne funkcje. I teraz drogi dotychczasowych kolegów zaczynają się rozchodzić. Dla przykładu, kuzyn, Stanisław Tekiela, zostaje zastępcą komendanta posterunku Milicji Obywatelskiej w Czchowie. Stając na straży prawa musiał zapewne włączyć do swoich obowiązków zajmowanie się tymi, którzy się nie ujawnili i nie zdali broni. Gina więc ludzie z jednej i drugiej strony. Ci, co pozostali w lesie, nie samą ideą żyją. Rekwirują żywność, likwidują przeciwników. Minie pięćdziesiąt lat i dla kolejnego pokolenia czasy wojny będą się kojarzyć z wielkimi bitwami, czołgami i samolotami. Nie ma im kto powiedzieć, że to były również czasy śmiałych i mądrych ludzi, którzy w tej lub sąsiedniej wsi żyli pełnią życia. Cześć Im !

- Im cześć ! A my wróćmy do prozy życia wsi.

- To do zobaczenia znów na podwórzu ...

* - ci ze wsi, którzy pamiętają przysmaki przyrządzane przez mamę, często zawdzięczają to nieustannym kursom gotowania organizowanym przez te Koła.

** - dane zaczerpnięte z książki Władysława Myślińskiego „A jednak tak było”

*** - i znow wielu ludowców, w tym Ojciec, żyrowało weksle odradzającej się spółdzielni.

**** - można o tym przeczytać w książkach Myślińskiego i Stanisława Sikonia. Wymieńmy tutaj chociaż kilku : charyzmatyczny przywódca ludowy powiatu brzeskiego - Stanisław Dadej, dyrektorzy Stós Józef, Wincenty Zydrón i Ojciec.

POŚREDNICTWO FINANSOWO-PRAWNE

**Piotr Pamuła – prawnik,
Maciej Wróbel – ekonomista**

Oferuje Państwu kompleksowe usługi księgowe zakresie:

- podatkowa księga przychodów i rozchodów
- ewidencja podatku VAT
- deklaracja ZUS
- płace

Dodatkowo swoim klientom zapewniamy bezpłatne usługi w zakresie:

- porady prawne
- pisma procesowe
- umowy

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.
Zapewniamy solidność i przystępne ceny.

32-860 Czchów, Rynek 15
tel. 0-602 499-552, 0-502 558-643 (NON STOP)
biuro czynne: wtorek 17.30 – 19.00
piątek 17.00 – 19.00

ZAPRASZAMY!!!

„KTO ZIEMIĘ SPRZEDAJE - NIE NASZEJ JEST WIARY”

W poprzednich numerach Czasu Czchowa w których pisałem „co nie co” o Unii Europejskiej ukazywałem tzw. „prawdę” czyli niebezpieczeństwa wynikające z tego związku Polski oraz dziewięciu innych kandydatów z piętnastką Europejską zwaną Unią. Już wiadomo jaki kierunek przyjęła UE. Wiadomo, że dąży do utworzenia ponadnarodowego państwa globalistycznego z jednym rządem (czyt. W Brukseli) jednym pieniądzem EURO i jedną religią (niekatolicką – VON RAUN – Gniezno 2000). „Nasi” rządzący lewicowi (postkomuniści) oraz prawicowi (liberałowie) zgodnym chórem twierdzą, że jedynym wyjściem dla Polski jest jak najszybsze wejście do UE. W grudniu 1991 r. premier Jan Olszewski podpisał układ stowarzyszeniowy z EWG, na skutek czego od 1992 roku otwarto polskie granice na niekontrolowany import z zachodu, m.in. artykułów spożywczych (będących podstawą produkcji rolnej w Polsce) zboża, mleka, mięsa i przetwory. I zaczęło się ...

W 1994 roku premier Waldemar Pawlak – złożył wniosek o przyjęcie Polski do Unii Europejskiej i od tej pory kolejne rządy raz z prawa, raz z lewa, oraz parlamenty intensywnie dostosowują polskie prawo do wymogów w Brukseli i wprowadzają je w życie. Skutki znamy: unijne towary, przejmowany przemysł, ziemia. „Nasze” środki przekazu od rana do wieczora z zachwytem nad unią wyliczają korzyści jakie osiągniemy gdy wejdziemy do niej. Jeszcze ani słowa o kosztach i celach przyświecających Unii Europejskiej. W samym tylko 2001 roku samo dostosowanie naszego ustawodawstwa do unijnego kosztowało ponad 24 mld złotych stąd – dziura budżetowa.

Dzięki naszemu dostosowywaniu, kraje UE a zwłaszcza Niemcy zyskali naszym kosztem 1,5 mln miejsc pracy, podczas gdy w Polsce jest ponad 3 mln bezrobotnych. Najbardziej zagrożone jest nasze rolnictwo i ziemia.

Maria Konopnicka pisała
 „ Chodźły tu Niemce
 Chodźły odmienne
 „Sprzedaj chłopie rolę
 będziesz miał czerwieńce
 Zapłacimy chatę
 Zapłacimy rolę
 Będziesz miał talarów
 Na caluśkim stole”

Na co Ślimak „w Placówce” Bolesława Prusa mówi i Konopnicka w dalszej części wiersza pisze:

„Nie sprzedam Ci roli
 Weź, Niemcze, talary
 Kto ziemię sprzedaje
 nie naszej jest wiary”.

W 1998 roku minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Bronisław Geremek zadeklarował na konferencji Unii Europejskiej w Austrii zmniejszenie gospodarstw rolnych w Polsce z 2,2 mln istniejących do 700 tysięcy. Koalicja AWS-UW poszła jeszcze dalej tzn., że w Polsce zostanie 20 % gospodarstw tj. ok. 300 – 400 tysięcy. Dla pozostałych 80% chłopskich rodzin przewiduje się opiekę społeczną (już obecnie niewydolną) lub renty strukturalne, ale nie dziedziczone przez dzieci. Polska ziemia to najbardziej łakomy kęs dla UE, a zwłaszcza dla Niemców, którym obiecano działki rekreacyjne i tzw. drugie domy w Polsce. (Hitler też obiecywał baorom po 50 ha na wschodzie Europy i niewolników do pracy

(Drang nach osten)). Obecnie jeden ar ziemi w Niemczech kosztuje 100 tys. DM. Stąd wielu nie stać na kupno choćby skrawka ziemi, o tym środki przekazu milczą (albo im tak nakazano?). To samo w założeniach, kilka milionów hektarów przewidzianych w Polsce do zalesienia – o tym też media nie wiedzą? A co z Polakami? Ano pisał Sienkiewicz i inni „Za chlebem”, „Sachem”, „Latarnik”.

Norwegowie, Szwajcarzy – o wiele mniejsi terytorialnie i ludnościowo już po kilku (w kilku) referendum uchronili się od wchłonięcia do struktur UE i tego nie żałują. Prawda jest taka, że naród – mieszkańcy zostali poinformowani i zapoznani dogłębnie „za i przeciw”. Dlatego też ważne jest wiedzieć o korzyściach i niebezpieczeństwach „dobrobytu” za wszelką cenę.

**Na podstawie „Nowego Przeglądu Wszechpolskiego”
 Opracował J. Łojek c.d. w następnych numerach**

PS. Brytyjski ekonomista Radnej Atkinson ekspert ds. konstytucyjnych skutków członkostwa Wielkiej Brytanii w UE powiedział:

„Najlepszym miejscem pracy dla młodych Polaków jest Polska, która sprawuje władzę nad swoim narodem decyduje o swoich podatkach, tworzy swój własny kapitał, inwestuje we własny przemysł, innym słowy – wolna Polska. Niemcy mają już 6 mln bezrobotnych, we Francji 4 mln ludzi nie ma pracy. A pracowników unijnych jest już 2 mln, więc widać, że Unia Europejska nie przygotowuje dla nas miejsc pracy, ale rozwiązuje swoje problemy własnym kosztem”.

Z druku „Masz Dziennik” 16.X.2002 r. J. Łojek



„AKROPOL”
 KOMPLEKS ROZRYWKOWY
 CZCHÓW ZAPORA

*Położony przy trasie krajowej
 Kraków - Brzesko - Nowy Sącz
 nad Zalewem Czchowskim*

DYSKOTEKI w SOBOTY

- nowoczesna muzyka dyskotekowa
- miła i profesjonalna obsługa
- koncesjonowana ochrona
- wcześniejsze rezerwacje łóż
- na zamówienie - organizacja imprez zamkniętych

KAWIARNIA

*Oferujemy korzystanie z sali bilardowej,
 gier zręcznościowych.*

W NAJBLIŻSZYM CZASIE ORGANIZOWANY BĘDZIE
 TURNIEJ BILARDOWY - CENNE NAGRODY !

Informacja w kawiarni - tel. 68 43 026

ZAPRASZAMY !!!

Z KRONIKI ZHP

❖ 01.X. 2002 r. na „Grodzisku” odbyły się: „Święto Latawca” i „Pieczonego Ziemniaka”. W imprezie wzięło udział 83 harcerzy, zuchów i niezorganizowanych.

Latawce wzbijały się wysoko. Rozegrano trzy konkurencje:

- na najpiękniejszy latawiec robiony,
- na latawiec kupiony, który najwyżej się wzniesie,
- na latawiec robiony, który najwyżej się wzniesie.

W ognisku upieczono ziemniaki i kiełbasę. Znajomość orientacji w terenie sprawdzono w czasie podchodów.

❖ 03.X. zastęp harcerzy i szóstka zuchowa wzięły udział w „Jesiennym Turnieju Zuchów i Harcerzy” organizowanym przez Komendę Hufca ZHP Brzesko.

Rywalizowali z drużynami z Brzeska, Mokrzyki i Jadownik w następujących konkurencjach: ABC harcerskie i zuchowe, samarytanka, plakat jesienny, kosz z darami, wzbicie i wygląd latawca. Wywalczyli I miejsce zdobywając po raz drugi Puchar Przechodni Komendanta Hufca ZHP w Brzesku oraz dyplomy.

❖ 13.X. w Dzień Papieski patrol harcerski przeprowadził zbiórkę pieniędzy pod hasłem „Dzielimy się miłością” na rzecz utalentowanych dzieci z najuboższych polskich rodzin. Owocem zbiórki było 381.68 zł i 3.60 euro. Pieniądze wpłacono na fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

❖ W dniach 15-21.X. trwała w naszej szkole ogólnopolska akcja charytatywna „Góra Grosza”. Uczniowie zebrali monety o nominałach 1-50 gr., z których usypali górę grosza o wartości 157.64 zł. Pieniądze przekazano towarzystwu „Nasz Dom” z przeznaczeniem na rozbudowę domów dziecka.

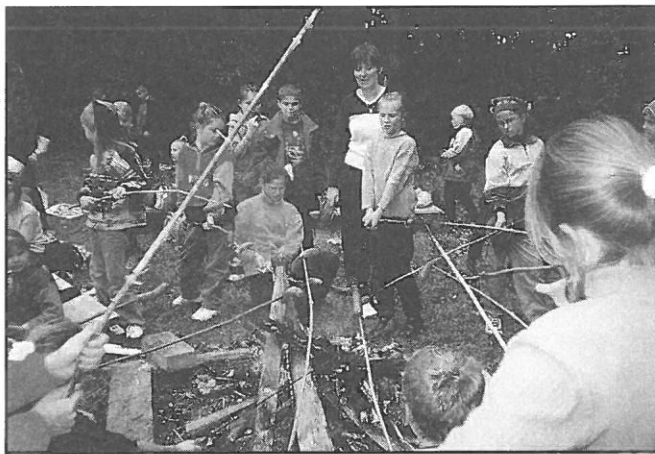
❖ W dniach 31.X-02.XI odbyła się „Akcja Znicz”. W ramach tej akcji zuchy i harcerze porządkowali i dekorowali Miejsca Pamięci Narodowej oraz mogiły zapomniane. W dniu 01.XI zuchy zapalili znicze a harcerze zaciągnęli honorowe warty. Do akcji włączyli się uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum. Wykonali wiązanki oraz przynieśli znicze.

❖ 11.XI w 84 rocznicę Odzyskania Niepodległości przez Polskę zuchy i harcerze wzięli udział w uroczystej mszy św. w intencji Ojczyzny oraz Wypominkach Narodowych.

Następnie złożono wieniec w imieniu całej społeczności czchowskiej oraz zapalono znicze. Harcerze zaciągnęli honorowe warty.

Wszystkim zuchom, harcerzom i instruktorom dziękuję za służbę.

Czuwaj!
hm Maria Motyka.



Pierwsza rocznica nadania Szkole Podstawowej w Jurkowie imienia Jana Pawła II

„W wychowaniu chodzi o to ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem, o to ażeby bardziej był, a nie tylko więcej miał, aby więc przez wszystko, co ma, co posiada umiał bardziej być nie tylko z drugim ale i dla drugich”

Jan Paweł II.
U N E S C O
2.06.1980r.

Ostatnie słowa cytatu stały się Mottem Programu Wychowawczego naszej szkoły, które brzmi „Ażeby człowiek (...) umiał bardziej być nie tylko z drugim, ale i dla drugich”.

20 października 2001 roku odbyła się wielka uroczystość nadania szkole imienia Jana Pawła II w stulecie jej istnienia.



Od tej pory cała społeczność szkolna stara się w swoim postępowaniu na co dzień realizować podjęte zadanie. Skłamał bym zapewne gdybym powiedział, że zawsze wszyscy tych słów przestrzegają, ale można podać wiele przykładów wzajemnej pomocy wśród uczniów i nauczycieli. Pomaga sobie rodzeństwo w drodze do szkoły i na jej terenie, wzajemnie pomagają sobie uczniowie jednej klasy, są przykłady pomocy ludziom starszym, samotnym, bliskim znajomym i sąsiadom, ale również i napotkanym przypadkowo przechodniom, których to w naszej miejscowości nie brakuje.

Można też podać wiele przykładów pomocy finansowej jaką świadczyli nasi uczniowie i nauczyciele w zbiórkach pieniędzy na rzecz chorych i potrzebujących dzieci, których koszty leczenia przekraczały możliwości choćby bardzo zamożnych rodziców. Tych akcji w ubiegłym roku szkolnym było kilka. W tym roku choć dopiero jest drugi miesiąc nauki było już 3: są to zbiórka na szkołę w Czechach, która ucierpiała w czasie powodzi – zebrano 400 zł, w akcji „Góra Grosz” zebrano 885 monet o wartości 50 zł, oraz zebrano na operację dziecka z Żegociny kwotę 100 zł. Są to dowody na właściwą interpretację słów naszego Patrona, który zachęca aby umieć się dzielić z drugim tym co posiadamy, choćbyśmy sami mieli niewiele.

Na pamiątkę tak wielkiej uroczystości związanej z nadaniem imienia szkole postanowiliśmy obchodzić w tym dniu Święto Szkoły, które w pierwszą rocznicę obchodzimy po raz pierwszy właśnie 20 października.

Porządek tego dnia był następujący:

- przemarsz uczniów szkoły podstawowej i oddziału gimnazjum ze sztandarem przez wieś do Kościoła parafialnego
 - uczestnictwo we Mszy Św.
 - wspólne śniadanie
 - uroczysta Akademia, lekcja z wychowawcą i inne zajęcia.
- Naszym pragnieniem byłoby aby w uroczystościach tych brało udział jak najwięcej Rodziców.

Dokonując podsumowania wartości Duchowych, na pewno każdy z nas skorzystał w takim stopniu na ile sam chciał skorzystać z Nauki Najwybitniejszego Polaka Papieża Jana Pawła II.

Autorytet Moralny Ojca Świętego jest uznawany na całym świecie nie tylko przez wyznawców naszej Religii, ale i ludzi innych wyznań czy niewierzących.

Każda szkoła w swej działalności statutowej ma do spełnienia trzy podstawowe funkcje tj. dydaktyczną, wychowawczą i opiekuńczą i właśnie nasza szkoła swą funkcję wychowawczą opiera na wartościach chrześcijańskich nauki Kościoła.

Środowisko naszej wsi Jurków w przeważającej większości od początku istnienia jest mocno związane z kościołem Katolickim i nie życzymy sobie aby ktoś obrażał nasze uczucia pisząc do Czasu Czchowa Nr 7(116) z 2002r. i pouczał nas, że niewłaściwego wybraliśmy Patrona.

Przez cały rok każda klasa w swoim wystroju ma na stałe Kącik o patronie szkoły, który ciągle aktualizuje. Na dolnym korytarzu szkoły znajduje się odlew – popiersie Jana Pawła II i tablica pamiątkowa, tam też znajdują się zawsze kwiaty, o których pamiętają uczniowie poszczególnych klas zmieniając się co miesiąc.



W związku z wybraniem imienia dla naszej szkoły Jana Pawła II staliśmy się członkiem Wielkiej Rodziny Szkół z całej Polski, jest ich obecnie około 203 i ciągle przybywają nowe. Dwa razy w roku odbywają się zjazdy szkół dla przedstawicieli Rad Pedagogicznych. Nasza szkoła uczestniczyła już w dwóch Zjazdach: Warszawa 2001 Gimnazjum nr 5 oraz w ZSZ w Myslenicach wiosną 2002r.

W miesiącu maju 2001r. była zorganizowana uroczysta Akademia z okazji urodzin Patrona, na której został podsumowany konkurs wiedzy o Patronie.

Na lekcjach plastyki uczniowie klas gimnazjalnych i szkoły podstawowej wykonują szereg prac plastycznych o tematyce papieskiej, które to prace zdobiły i zdobią nasze korytarze i sale

lekcyjne. Chór szkolny przygotował wiele piosenek religijnych, z którymi występował na uroczystościach szkolnych.

Na przełomie czerwca i lipca ks. Proboszcz naszej Parafii Fryderyk Bajorek udał się na pielgrzymkę do Rzymu z przedstawicielami uczniów, rodziców i nauczycieli dla uczczenia I Rocznicy nadania szkole imienia Jan Pawła II.

18 sierpnia br. na spotkanie z Ojcem Świętym do Krakowa udała się pielgrzymka autokarowa z uczniami pod opieką nauczycieli po to aby przeżyć niepowtarzalne chwile uczestnictwa w nabożeństwie i posłuchać nauki Piotra Naszych Czasów.

W ubiegłym tygodniu wzięło udział 48 reprezentantów klas gimnazjalnych i szkoły podstawowej z nauczycielami w II Ogólnopolskim Zjeździe Szkół Jana Pawła II na Jasnej Górze. Mszy św. przewodniczył Ordynariusz Diecezji Radomskiej ks. Biskup Zygmunt Zimowski.

Zjazdy te będą organizowane 1 raz w roku w miesiącu październiku i myślę, że nasza szkoła będzie w nich zawsze uczestniczyć.

Minęły pierwsze wybory w których wójtów i burmistrzów wybierano w wyborach bezpośrednich. Mino, że dla mnie urzędującego Burmistrza Czchowa okazały się one niepomysłne, chciałem bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy głosowali na mnie i na kandydatów z listy Wspólnoty Samorządowej, jak również tym, którzy pomagali mi w kampanii wyborczej oraz mężom zaufania. Bardzo gorąco dziękuję również tym, którzy po wyborach solidaryzowali się ze mną, wyrażając dezaprobatę dla metod stosowanych przez moich konkurentów.

Chciałbym wyrazić nadzieję, że nowo wybrane władze całą swoją energię poświęcą budowie dobra wspólnego, czego życzę wszystkim mieszkańcom naszej Gminy.

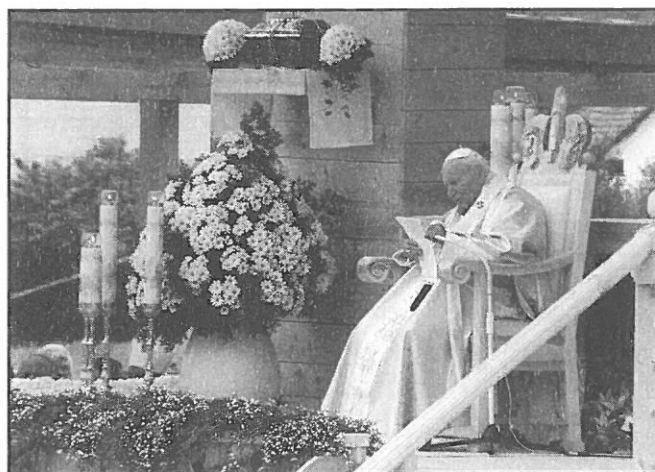
Roman Olchawa

„Przestańcie się lękać” – Jan Paweł II w Polsce (cd.)

III DZIEŃ PAPIESKIEJ WIZYTY

Kolumna papieska wyruszyła z Rezydencji Arcybiskupów Krakowskich już po godz. 9.00. Gdy papamobile wyjechał z bramy rezydencji rozległy się oklaski. Około godz. 9.15 Jan Paweł II przybył na miejsce celebry na krakowskich Błoniach. To piąta papieska msza na Błoniach. Papież modlił się w tym miejscu w czasie wcześniejszych pielgrzymek do Polski w latach 1979, 1983, 1987 i 1997 r. W 1999 r. nie mógł odprawić tam mszy z powodu choroby. Nieprzebrany tłum, który zgromadził się na Błoniach, entuzjastycznie witał Jana Pawła II. Wśród ponad 2 milionów pielgrzymów zgromadzonych na Błoniach byli wierni z całego świata. Potwierdzały to transparenty pisane w wielu językach. „Przed ludzkością jawią się nowe, niespotykane dotąd zagrożenia” - przestrzegł papież w homilii wygłoszonej na krakowskich Błoniach. Powiedział, że orędzie o Bożym miłosierdziu powinno stać się zatem zarzewiem nowej cywilizacji - cywilizacji miłości.

Jan Paweł II powiedział, że w nowe tysiąclecie weszliśmy z dziecictwem dobra, ale i zła. „Człowiek nierzadko żyje tak, jakby Boga nie było. Uzurpuje sobie prawo Stwórcy do ingerowania w tajemnicę życia ludzkiego. Usiłuje decydować o jego zaistnieniu, wyznaczać jego kształt przez manipulacje genetyczne i w końcu określać granice śmierci” - powiedział. Ojciec Święty przestrzegł, że odrzucając Boże prawa i zasady moralne, otwarcie występuje się przeciw rodzinie”. Podkreślił, że „człowiek przeżywa lęk przed przyszłością, przed pustką, przed cierpieniem, przed unicestwieniem”. Papież wezwał wiernych, by dzięki „wyobraźni miłosierdzia”, w duchu solidarności z bliźnimi wspierali ludzi potrzebujących pomocy. Ojciec Święty wyraził przekonanie, że trzeba takiej wyobraźni i spojrzenia miłości, by dostrzec człowieka, który utracił pracę i dach nad głową doznając poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei, dziecko zaniedbane duchowo i materialnie, młodzież w świecie uzależnień lub przestępstwa - „aby nieść radę, pocieszenie duchowe i moralne wsparcie tym, którzy podejmują wewnętrzną walkę ze złem”. Papież przypomniał swoje słowa z pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 r.: „gdy jesteśmy mocni Duchem Boga, jesteśmy także mocni wiarą w człowieka - wiarą nadzieją i miłością; są one nierozdzielne i jesteśmy gotowi świadczyć sprawie człowieka wobec każdego, któremu ta sprawa prawdziwie leży na sercu”. „Dziękuję Wam za cierpliwość” - tymi słowami zakończył homilię. Papież podczas



mszy odprawianej na krakowskich Błoniach ustanowił czworo nowych błogosławionych. Zostali nimi abp Zygmunt Szczęsny Feliński, metropolita warszawski, którego car zesłał na Syberię; jezuita o. Jan Beyzym, misjonarz, który posługiwał trędowatym na Madagaskarze; s. Sancja Szymkowiak ze Zgromadzenia Sióstr Serafitek oraz ks. Jan Balicki, przedwojenny rektor seminarium w Przemyslu. Na zakończenie mszy św. na krakowskich Błoniach papież pozdrowił młodzież. Przypomniał niedawny Światowy Dzień Młodzieży w Toronto, poświęcony w szczególności orędziu ośmiu błogosławieństw. Jan Paweł II powiedział młodemu, że Bóg przez pośrednictwo św. Faustyna przekazuje im przesłanie miłosierdzia. „Bóg przekazuje je Wam, abyście w jego świetle rozeznawali, co znaczy być ubogim w duchu, miłosiernym, pokój czyniącym, łaknącym sprawiedliwości, a w końcu przesładowanym dla imienia Jezusa” - mówił papież.

2,2 miliony pielgrzymów brało udział we mszy świętej na krakowskich Błoniach, celebrowanej przez papieża Jana Pawła II. Wyślanicy zagranicznych mediów uznali mszę na krakowskich Błoniach za drugie co do wielkości zgromadzenie wiernych w historii pontyfikatu. Liczniejsze było jedynie spotkanie Jana Pawła II z młodzieżą na Filipinach w 1995 roku. Wieczorna wizyta papieża na Wawelu i Cmentarzu Rakowickim miała charakter prywatny. Jan Paweł II przyjechał na wzgórze Wawelskie gdzie na dziedzińcu zamkowym witali go pracownicy muzeum a także trzy arrasy, które w

tym celu zostały specjalnie wyniesione z zamku – „Rozmowa Pana Boga z Noem”, herb Wielkiego Księstwa Litewskiego i herb królestwa Polskiego. Papieża przy wejściu do katedry powitał ks. infułat Janusz Bielański, rektor katedry. Do świątyni papież wszedł południowym wejściem, od strony wawelskiego dziedzińca. Jan Paweł II modlił się przez konfesję biskupa krakowskiego św. Stanisława, która jest nazywana także Ołtarzem Ojczyzny (Ara Patriae) i uważana za miejsce święte dla każdego Polaka. W tym miejscu polscy królowie składali m.in. zdobycie pod Grunwaldem chorągwie krzyżackie i sztandar turecki zdobyty po zwycięstwie pod Wiedniem. Przed sarkofagiem św. Stanisława Ojciec Święty odmawiał brewiarz.

A od wawelskich dzwonników otrzymał miniaturę serca Dzwonu Zygmunta osadzoną w kryształ. Później wpisał się do księgi pamiątkowej.

Po nawiedzeniu Katedry na Wawelu papież pojechał na Cmentarz Rakowicki, gdzie pochowani są jego rodzice i brat. Po drodze Jan Paweł II zatrzymał się przy parafii św. Floriana, w której pracował jako młody wikary od 1949 do 1951 r. i gdzie zorganizował duszpasterstwo akademickie. Później w rezydencji zjadł kolację z przyjaciółmi z lat młodości. A wieczorem już po raz trzeci podczas tej pielgrzymki ukazał się w oknie. Niestety było to spotkanie poże-gnalne.

IV - OSTATNI DZIEŃ WIZYTY PAPIESKIEJ

Papież Jan Paweł II wyjechał z Rezydencji Arcybiskupów Krakowskich tuż po godz. 9. Od rana czekało tu na niego kilkaset osób, które śpiewały piosenki. Całą, liczącą ponad 46 km trasę papież pokonał papamobilem. Nawet Ci, którzy nie dostali się na niedzielną mszę św. na krakowskich Błoniach i nie byli w Łagiewnikach, mogli pozdrowić Jana Pawła II. Po drodze papież zatrzymał się na chwilę w Skawinie. Pobłogosławił czekających na niego ok. 8 tys. wiernych i nowy obraz Jezusa Miłosiernego.

Przed przyjazdem do kalwaryjskiej bazyliki samochód papieski zatrzymał się na chwilę przed kościołem św. Józefa gdzie przywitał Go proboszcz.

Od wczesnych godzin rannych wzdłuż trasy przejazdu Ojca Świętego do Sanktuarium Kalwaryjskiego gromadzili się wierni.

Tuż po przybyciu do bazyliki Matki Bożej Anielskiej, papież przez krążanki Drogi Krzyżowej udał się do Kaplicy, w której modlił się przed obrazem Matki Bożej Kalwaryjskiej. Prowincjał franciszczyków o. Romuald Kośla przywitał wchodzącego do bazyliki papieża jako „najdostojniejszego i najwytrwalszego pielgrzyma kalwaryjskiego”.

Po zakończeniu modlitwy brewiarza Ojciec Święty przebrany w szaty liturgiczne rozpoczął mszę świętą, w której uczestniczyli bernardyni z całej prowincji i zaproszeni goście: kalwaryjscy przewodnicy, duchowni, którzy przyprowadzają największe grupy pielgrzymkowe oraz przedstawiciele władz samorządowych i miejskich - w sumie 500 osób. Wokół kalwaryjskiej bazyliki zgromadziło się około 60 tysięcy wiernych. W czasie homilii modlił się o pomoc dla ubogich, pracodawcę dla bezrobotnych, dach nad głową dla bezdomnych, miłość dla rodzin.

„Wejrzyj, Łaskawa Pani, na ten lud, który od wieków pozostawał wierny Tobie i Synowi Twemu (...) Wypraszań to, czego dzieci Twoje najbardziej potrzebują” - modlił się Ojciec Święty. Papież modlił się również za biskupów, kapłanów, zakonników i zakonnice. „Wspólnoty zakonne ożywiają łaską wiary, nadziei i miłości. Kapłanów ucz naśladować Twojego Syna w oddawaniu co dnia życia za owce. Biskupom upraszaj światło Ducha Świętego, by prowadzili ten Kościół jedną i prostą drogą do bram Królestwa Twojego Syna” - prosił. Na zakończenie, nawiązując do swojej dewizy biskupiej papież zwrócił

się do Matki Bożej we własnej intencji. „Matko Najświętsza, Pani Kalwaryjska, wypraszań także i mnie siły ciała i ducha, abym wypełnił do końca misję, którą mi zlecił Zmartwychwstały. Tobie oddaję wszystkie owoce mego życia i posługi; Tobie zawieram losy Kościoła; Tobie polecam mój naród; Tobie ufam i Tobie raz jeszcze wyznaję: Totus Tuus, Maria! Totus Tuus”. W homilii Jan Paweł II przypomniał także, że Matka Boża wyprasza łaskę dla strapionego człowieka, tak że zdumiewa Go potęgą i mądrością Bożej Opatrzności. Jan Paweł II przypomniał także, że modlitwa o jedność narodową, wznoszona do Matki Bożej w czasie zaborów, nie straciła w wolnej Polsce na aktualności, choć nabrała innego znaczenia. „Słowa modlitwy - tłumaczył - trzeba dziś powtarzać, prosząc Maryję, by wypraszała jedność wiary, jedność ducha i myśli, jedność rodzin i jedność społeczną. O to modlę się dzisiaj razem z wami: Matko kalwaryjska, spraw, byśmy byli między sobą jedno - i z Tobą” - mówił. Po nabożeństwie Papież i jego świta, prymas, kardynałowie i 30 ojców bernardynów zjadło obiad w refektarzu klasztornym w Kalwarii Zebrzydowskiej. Później udał się na spoczynek. Następnie spotkał się z bernardynami z całej Polski.

O godz. 16.50 papież Jan Paweł II powrócił do Krakowa. Z wojskowego lotniska w Balicach, gdzie wylądował papieski helikopter, Ojciec Święty udał się do Tyńca i na podkrakowskie Bielany. Obie wizyty nie były wcześniej planowane. Wcześniej Jan Paweł II przeleciał śmigłowcem nad rodzinnymi Wadowicami i nad Tatrami. Nie zdążył już do Częstochowy. O godz. 17.15 papież Jan Paweł II przyjechał do klasztoru oo. kamedułów na krakowskich Bielanych, gdzie jeszcze jako ksiądz, a potem biskup, często się modlił. Papież jechał papamobile. Jadąc pod górę, do wzniesionego na 120 m klasztoru, Ojciec Święty mijał wiernych licznie zgromadzonych wzdłuż drogi.

Do Rzymu papież odleciał o godz. 19.28 z krakowskiego lotniska w Balicach. „Żal odjeżdżać” - powiedział na pożegnanie z Polką. W uroczystości pożegnania papieża uczestniczyli najwyżsi dostojnicy państwowi - z prezydentem i premierem - władze kościelne i lokalne. Po odegraniu hymnów Watykanu i Polski Ojca Świętego pożegnał najpierw prymas, kardynał Józef Glemp. Zaprosił papieża do Warszawy i poprosił o błogosławieństwo dla Polski i Polaków. Jan Paweł II podziękował wszystkim za gorące przyjęcie podczas całej pielgrzymki. „Pragnę was wszystkich serdecznie pozdrowić. Tak wielu mnie oczekiwało, tak wielu chciało się ze mną spotkać... Nie wszystkim było to dane. Może za następnym razem... Polskim rodzinom życzę żeby w modlitwie znajdowały światło i moc do wykonywania swoich zadań. Niech Bóg, który jest źródłem życia, błogosławi wam każdego dnia!” - mówił z mocą papież, który znów szczególnie ciepłe słowa skierował do osób chorych i w podeszłym wieku. „Cóż powiedzieć, żal odjeżdżać!” - tymi dodatkowymi do oficjalnego tekstu słowami Jan Paweł II zakończył pożegnalne przemówienie.

Dziewiąta podróż Jana Pawła II do Polski była jego 98 podróżą zagraniczną.

Papież wrócił do Watykanu, w naszych sercach brzmiały jeszcze do dzisiaj Jego słowa. Gdy wspominamy Jego wizytę, spotkania czujemy się znacznie lepiej, jesteśmy lepsi, zapominamy o cierpieniu. Papież i jego słowa stały się dla nas lekarstwem na zło jakie nas otacza. Szkoda tylko, że nie do wszystkich dociera posłannictwo Jana Pawła II, że nie wszyscy rozumieją co znaczy - „bądź miłosierny”. Upłynęło zaledwie kilka dni od odjazdu papieża, a media ogłaszały wstrząsające fakty, słyszeliśmy o morderstwach, przemocy i innych aktach wandalizmu.

Szkoda, że nie wszyscy starają się być lepsi.

MOJE PISANIE

ZIEMIA

Tak mało ci czasu
 Ludzie poświęcają
 Żadnej uwagi
 Dla ciebie nie mają.
 Choć dziennie po tobie
 Tak w kółko dreptają.
 Zabiegani w pogoni
 Za szczęściem na Tobie
 I ani się oglądają
 A znajdują się w Tobie.
 Ty ich przyjmiesz
 Ich bóle utulisz
 I gonić już przestaną
 Za marnością świata
 Zostawią na Tobie
 Wszystko co kochali
 A Ty będziesz istnieć
 Nic się nie zawali
 Po Tobie zostaną
 Tylko wspomnień żale
 I jeszcze to zależy
 Jakim byłeś?
 Wcale na smutek
 Sobie nie zasłuży
 Kto serce miał z kamienia
 Z siebie dla drugiego
 Nie dał ani tchnienia
 Litości ni dobroci
 Wszystkim w koło skąpił
 I nic nie zabrał
 Z tego co zgromadził
 I przed Piotrem stanął
 A on go wprowadził
 I stanie przed sędzią
 Zdać sprawę jak rządził
 Kiedy po tej ziemi chodził
 Często błądził
 I Pan Bóg powie
 Kładź dobre na szale
 A po drugiej stronie
 Twoje winy duszo
 I wtedy uczynki osądzić cię muszą....
 J.G.

DZIEŃ ZADUSZNY

Zamigotał znicz na grobie
 W środku zaskwierczalo
 Czy to dusza przysła ogrzać
 Rączynę zgrabiłą?
 Albo może to z radości
 Że wśród grobów tyle gości
 Cicho wargi się ruszają
 W modlitwie i proszą
 Przyjmij Panie duszę drogą
 Do Królestwa Prawdziwego....
 J.G.

RABEK

Zbigniew Rabiasz

Okazja ! Najtańszy węgiel!

Oferujemy:

- węgiel, koks, miat
- materiały budowlane
- pokrycia dachowe
- stal
- materiały rolnicze
- beton towarowy z dostawą na miejsce

Firma prowadzi sprzedaż ratelną

**Serdecznie zapraszamy
 na zakupy do naszych placówek:**

- ❖ Jurków – tel. (0-14) 68 43 400
- ❖ Bochnia – tel. (0-14) 61 12 982
- ❖ Dębno – tel. (0-14) 66 50 102
- ❖ Tarnów – tel. (0-14) 62 76 216
- ❖ Gnojnik – tel. (0-14) 68 49 240
- ❖ Tymowa – tel. (0-14) 68 60 560
- ❖ Lipnica Murowana – tel. (0-14) 68 52 424
- ❖ Tuchów - tel. (0-14) 65 24 747
- ❖ Gwoździec - tel. (0-14) 66 59 445
- ❖ Brzesko - tel. 0605 606 047

Na terenie naszej firmy istnieje sklep ogrodniczy.

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

"MARCIN"

CZCHÓW, ul. Ogrodowa 33

ORGANIZUJE KURSY NA PRAWO JAZDY KAT. A, B, T



OŚRODEK ZAPEWNI:

- PROFESJONALNE SZKOLENIE
 WG WYMOGÓW EGZAMINACYJNYCH
- WYKŁADY I PLAC MANEWROWY NA MIEJSCU
- JAZDY I EGZAMIN NA SAMOCHODACH:
FIAT "PUNTO"
- TESTY
- MOŻLIWOŚĆ OPŁAT W RATACH
- BADANIA LEKARSKIE NA MIEJSCU

68 42 111, 0-604 917 204

MŁODZI PIANIŚCI ZNÓW W TWORKOWEJ

Konkurs pianistyczny im. Ignacego Jana Paderewskiego w Tworkowej to impreza kulturalna, na którą zjeżdża coraz więcej młodych ludzi – „pianistów”, by zaprezentować swoje umiejętności i talenty.

6 listopada br. Publiczna Szkoła Podstawowa w Tworkowej zorganizowała już po raz piąty taki konkurs. Warto przypomnieć, iż biorą w nim udział dzieci ze szkół podstawowych i gimnazjum (obecnie).

V Konkurs Pianistyczny w Tworkowej rozpoczyna hymn państwowy odśpiewany wspólnie. Po powitaniu uczestników, Jury, gości – Dyrektor konkursu zaprasza do oficjalnego otwarcia imprezy głównego sponsora, do niedawna Dyrektora Banku spółdzielczego Rzemiosła w Krakowie o/Czchów, a obecnie nowego Burmistrza elektra Miasta Czchowa mgr Marka Chudobę.

Burmistrz wyrażając swoje zrozumienie dla ogromnej pracy, jaką muszą wykonywać wszyscy młodzi uczestnicy, by w ogóle wziąć udział w takim Konkursie Pianistycznym, obiecuje, iż następny Konkurs Pianistyczny w Tworkowej będzie sponsorował Urząd Miejski w Czchowie, natomiast I nagroda będzie nagrodą Burmistrza Miasta Czchowa.

Po tych pełnych optymizmu słowach zabiera głos dyrektor PSP w Tworkowej p. Maria Włodarczyk. Z niezwykłą wrażliwością i pasją wprowadza uczestników Konkursu oraz wszystkich gości w atmosferę twórczości i życia Ignacego Jana Paderewskiego – patrona Szkoły, wspaniałego artysty, a przede wszystkim Polaka.

Jak sam o sobie pisał: „Poświęciłem całe życie dla mojej Ojczyzny, służyłem jej z całego serca, ze wszystkich sił (...)”.

W 142 rocznicę urodzin I. J. Paderewskiego dzieci z Tworkowej uhonorowały Patrona pięknym programem okolicznościowym, pod kierunkiem p. mgr M. Włodarczyk, złożeniem kwiatów obok Jego popiersia, a przede wszystkim zaprezentowaniem swojej twórczości dotyczącej życia I. J. Paderewskiego.

Ale to wszystko było tylko wstępem do prezentacji konkursowych, głównego celu V Konkursu Pianistycznego im. I. J. Paderewskiego w Tworkowej. Tym razem 4-osobowe Jury oceniało 19-stu uczestników, prezentujących różnorodny program muzyczny na fortepian.

Najmłodszym uczestnikiem był Paweł Gajdura – uczeń II kl. ZSS w Tarnowie. Rozpoczął I kategorię, w której będzie oceniać Jury – klas I – III. W tej grupie usłyszeliśmy 3-ech chłopców i obok Pawła – Tomka Olchawę z Brzeska oraz Igora Stawarza z Tarnowa.

VI kategoria to dzieci z klas IV – VI. Repertuar jest już dużo trudniejszy, ba, nawet jedna z uczestniczek próbuje swych sił grając „Poloneza g-moll” F. Chopina, oraz „Sonatinę F-dur” L.V. Beethowena. Mimo to, iż radzi sobie świetnie, Chopin okazuje się za trudny. Świadczy to jednak o tym, że uczestnicy z Konkursu na konkurs stawiają sobie coraz wyższą poprzeczkę. W tej grupie wiekowej wystąpiło 8 uczestników.

Ostatnią grupą wiekową, najstarszą stanowią gimnazjaliści. I tutaj zaprezentowało się również ośmiu uczestników.

Można już było usłyszeć obok Chopina, Berensa, W. A. Mozarta, Czajkowskiego, a nawet ...Ch. Henry’ego (repertuar swingowo-jazzowy).

Tak więc było czego posłuchać. Co prawda nie usłyszeliśmy tym razem utworu samego Paderewskiego, ani kompozycji własnych (jak w poprzedniej edycji np. Ani Raszki), ale poziom gry uczestników był dużo wyższy i co ważne bardzo wyrównany.

Jury w składzie: Teresa Szydłowska – muzyk (Brzesko), Danuta Świądro – Kuratorium Oświaty, Delegatura Zamiejskowa (Tarnów), Joanna Dębiec – Animator Kultury (Czchów) oraz Andrzej Piotrowski – muzyk (Brzesko), oceniło uczestników



V Konkursu Pianistycznego im. I. J. Paderewskiego w Tworkowej następująco:

w najmłodszej grupie najlepszym okazał się Paweł Gajdura z Tarnowa otrzymując I miejsce, następnie Tomek Olchawa z Brzeska oraz Igor Stawarz z Tarnowa zdobyli egzekwo II miejsce.

W klasach starszych najlepszą okazała się Marzena Żurek z Tworkowej, uczennica IV klasy. „Rondo...” J. A. Andre oraz „Błazny cyrkowe” Kabalewskiego w jej wykonaniu – zachwyciły słuchaczy, zagrała doskonale, tym samym zasłużyła sobie na I miejsce.

II miejsce „wygrał sobie” Krzysztof Gdowski z klasy VI w Tarnowie utworami „Love story Time” – Lai oraz „Moon River” – H. Marcini.

Natomiast na III miejsce, ale myślę, że to tylko na razie – zasłużyła sobie Magda Bachula z klasy IV PSP w Łapanowie. Ta utalentowana młoda osóbką zaczęła niezbyt szczęśliwie od górnej półki muzyki poważnej, ale jestem pewna, że następny Konkurs Pianistyczny w Tworkowej z jej udziałem nie obędzie się bez niespodzianek.

Na wyróżnienia zasłużyli – Paweł Maywald z Bochni oraz Julia Mech z Łapanowa.



Producent stolarki PCV i ALUMINIUM

32-863 Tymowa 367
tel.(014) 68 60 520
tel./fax (014) 68 60 440

Biurowie Handlowe:
33-100 Tarnów
ul. Tuchowska 80
tel. (014) 626 88 26



**PARAPETY,
OKNA, DRZWI,
INNE AKCESORIA
OKIENNE**

Wysoka jakość, dobra cena !

W najstarszej kategorii najlepiej wypadła Kasia Ścigała z gimnazjum w Tarnowie, zdobywając I miejsce, II miejsce zajęła Kasia Żydek z Bochni, natomiast III miejsce „wygrała sobie” Melania Olchawa z Brzeska.

Wyróżnienia otrzymały Ania Sapała z gimnazjum w Czcho- wie o/Złota oraz Iza Zięcina z gimnazjum w Uszwi.

Dodatkowo w tej kategorii Jury postanowiło przyznać wyróżnienie specjalne. Maciek Koczur z gimnazjum w Bochni, gdyż to on sobie na nie zasłużył, zagrał bowiem całkowicie odmienny repertuar; „jazzował”, „swingował”, czym zaskoczył publiczność i Jury. W takim też klimacie zakończył się Konkurs Pianistyczny – prezentacje konkursowe.

Nie sposób pominąć występów estradowych, które zachwy- ciły oczekujących na werdykt Jury, mianowicie gwiazdy festi- walu – akordeonisty z kl. VI – Wiesława Ochwata z Brzeska, uczącego się pod kierunkiem mgr Wiesława Kusiona; a także grupy wokalne TAK-T z PSP w Tworkowej.

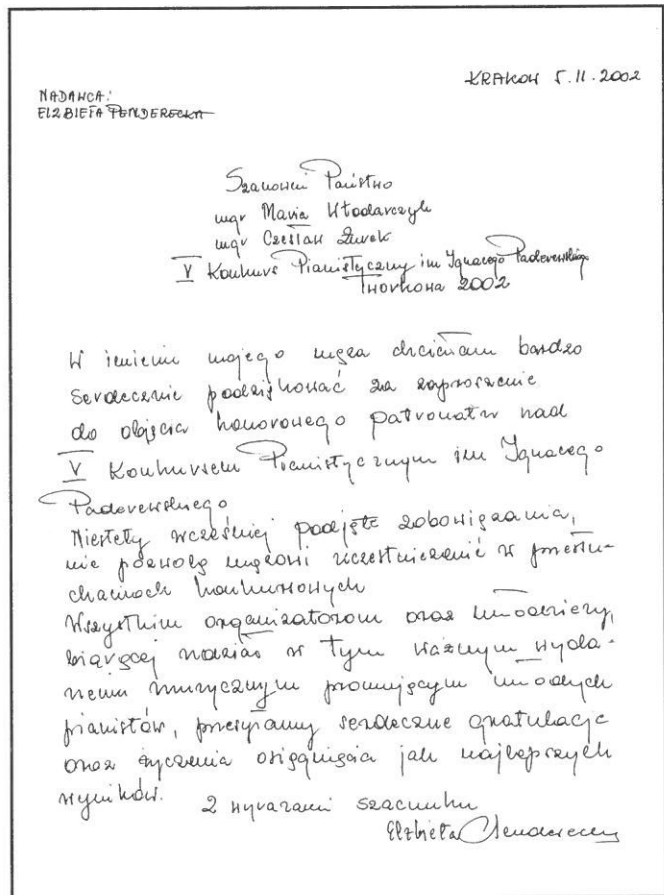
Organizatorzy Konkursu Pianistycznego w Tworkowej od lat pozyskują sponsorów, w tym roku obok wspomnianego już BSR Kraków o/Czchów, są nimi: Gminna Spółdzielnia Sch w Czchowie, FHU „Rabek” w Jurkowie, Związek Nauczycielstwa Polskiego o/Czchów oraz Komitet Rodzicielski przy PSP w Tworkowej. Dzięki nim wszyscy uczestnicy mogą otrzymać na- grody rzeczowe, każdy tu jest wygrany.

W tym też roku Związek Nauczycielstwa Polskiego o/Czchów ufundował nagrodę dodatkową dla najlepszego wykonawcy z gminy Czchów. Otrzymała ją Marzena Żurek z Tworkowej.

Niecodziennym wydarzeniem oraz wyróżnieniem dla impre- zy okazało się odczytanie listu od samej Elżbiety Pendereckiej piszącej również w imieniu męża, a dotyczącej V Konkursu Pia- nistycznego im. I. J. Paderewskiego w Tworkowej.

Na koniec pozwolę sobie podziękować organizatorom za zaproszenie i możliwość posłuchania wykonawców już po raz piąty na konkursie Pianistycznym w Tworkowej.

Jest to impreza, którą warto promować, kontynuować, gdyż jest to dla wielu młodych „pianistów” szansa na wybicie się, na



zaistnienie w świecie muzyki poważnej, tak mało rozumianej w dzisiejszych czasach, szczególnie przez młodzież.

Aby można było powiedzieć kiedyś: „od Tworkowej do ... Kąsnej Dolnej” – czemu nie?

Joanna Dębiec

„Cudze chwalicie....”

Tytułowa maksyma jakże często odnosi się do naszej relacji wobec osób i zdarzeń z którymi się spotykamy, prowadząc do obojętności wobec ich wysiłków.

A tymczasem osiągają sukcesy, których w imię sprawiedliwości nie wolno nam nie zauważyć, ponieważ przynoszą chlubę również naszym szkołom i środowisku.

Czuję się więc zobowiązany, by podzielić się radością ze znaczących osiągnięć uczennic naszych Szkół w ostatnim czasie.

W Międzypowiatowym Konkursie Poetycko – Plastycznym zorganizowanym przez Samorządowe Centrum Edukacji w Tarnowie i Szkołę Podstawową im. Bł. Karoliny w Wał-Rudzie pod hasłem „*Błogosławiona Karolino, świeć nam przykładem*” :

uczennica kl. III Zespołu Szkół **MAŁGORZATA BATKO** zajęła **I miejsce** w kategorii:

prace poetyckie szkół ponadgimnazjalnych. Nagrodzony utwór zamieszczamy poniżej.

Równie wielki sukces odniosły nasze uczennice w tym konkursie w kategorii prac plastycznych: **BOŻENA WRÓBEL** uczennica kl. IV ZSGŻ zajęła **I miejsce** zaś **ANETA PAJOR** z kl. IV Zespołu Szkół **miejsce III**.

W tej kategorii na poziomie Gimnazjum wyróżnienie zdobyły również: Małgorzata Gawelda i Paulina Prusak. O wielkości sukcesu niech świadczy fakt, że na Konkurs nadesłano 600 prac plastycznych i ponad 200 utworów poetyckich, z terytorium dawnego województwa tarnowskiego!. **SERDECZNIE GRATULUJEMY!!!**

Tren dla bł. Karoliny

*Żołnierski bucior sekundy odmierza,
Bagnet na lufie kompasem do nieba.
Nie ma tu kwiatów, nawet ich nie trzeba.
Jest chuć żołdacka zbestwionego zwierza.
Krzyknęły nieme dąb, modrzew i brzoza
A Goliat zbrojny stał się nagle mały,
Choć zabił ciało, lecz nie zniszczył chwały,
Bo zwyciężyła go wiejska mimoza...
Mchy, leśne bagna były jej postaniem
Kiedy szeptała ostateczne amen.
Święty Piotr podał ostatni Sakrament
Słyszac nieśmiało do nieba stukanie.*

Pisząc o sukcesach należy wspomnieć również o zdobyciu przez **Małgorzatę Batko** i **Agnieszkę Pawlik** z Zespołu Szkół oraz **Zuzannę Żak** z ZSGŻ specjalnego Stypendium Premiera za szczególne osiągnięcia w nauce.

Pośród zadań związanych z „ misją szkoły” podkreślony został problem wychowania młodzieży poprzez ukazywanie odpowiednich wzorców, promowanie prawdziwych, a nie pozornych wartości i umiejętne wspieranie procesu samowychowania. Myślę, że pomimo iż niektórzy próbują nadać naszym Szkołom „etykieta prowincjonalności” tego typu osiągnięcia potwierdzają dobrą pracę wszystkich i szczególnie atut tych placówek - łatwy kontakt z uczniami – co nie jest bez znaczenia w wychowaniu.

Prawdziwy sukces staje się często wyzwaniem dla innych, dlatego zakończyć cytatem:



„Człowiek jest jednocześnie artystą i instrumentem, na którym wygrywa swoje życie, a piękno jego życia zależy od wyboru wartości, którymi żyje.

Im są one wyższe, tym piękniejsze i szczęśliwsze życie”

Ks. Piotr Witecki

11 listopada – Święto Niepodległości

Po 123 latach niewoli – Polska odzyskała swoją niepodległość w 1918 roku. Pamiętając o kolejnych rocznicach tej ważnej chwili w historii naszej Ojczyzny co roku społeczeństwo polskie uczestniczy w obchodach tego święta. W tym roku to już 84 rocznica odzyskania niepodległości.



W naszej gminie również pamiętano o tym dniu, w szkołach odbyły się akademie, a w kościele parafialnym w Czchowie odbyła się msza święta w intencji Ojczyzny oraz Wypominki Narodowe. Na grobach żołnierzy złożono również wieńce w imieniu całej społeczności czchowskiej oraz zapalono znicze, a harcerze zaciągnęli honorowe warty. **E. O.**

TO WARTO WIEDZIEĆ Z OKAZJI ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

- Polska po traktacie Wersalskim tygłem narodów: wg spisu z 1931r. ok. 30% ludności II Rzeczypospolitej stanowili przedstawiciele mniejszości narodowych w tym ukraińskiej (13,9%), żydowskiej (8,6%), białoruskiej (3,1%), niemieckiej (2,3%), inne (1,9%). W ślad za mozaiką narodowościową szły różnice religijne (prawosławi, ewangelicy, wyznawcy prawa mojżeszowego, katolicy i inni), a wraz z nimi inna kultura narodowa i język.

- W 1918 roku na terenie Lwowa powstała Ochotnicza Legia Kobiet. Legionistki pełniły głównie służbę wartowniczą i eskortową, chociaż brały udział w walkach frontowych.

- Jedynym zrywem narodowo-wyzwoleńczym w porzoborowej historii Polski, który zakończył się zwycięstwem było Powstanie Wielkopolskie.

- Powstania Śląskie (3) zakończyły się połowicznym sukcesem – Polsce przypadła mniejsza część obszaru plebiscytowego, za to bardziej uprzemysłowiona.

- Bitwa Warszawska 13-25 sierpnia 1920 roku była z punktu widzenia strategii niemalym wyczynem. Obroną Warszawy osobiście dowodził Józef Piłsudski. Zarządził on brawurowy atak na tyły wojsk radzieckich, nie osłaniając linii skrzydłowych własnych wojsk.

- 11 listopada 1918 r. Rada Regencyjna przekazała Piłsudskiemu swe uprawnienia do tworzenia rządu, oraz naczelne dowództwo nad Wojskiem Polskim. Naczelnikiem Państwa był do 14.XII.1922 r. tj. do momentu zaprzysiężenia nowego prezydenta.

- Ks. Ignacy Skorupka – kapelan lotny 236 pułku piechoty Armii Ochotniczej utworzonej w 1920 r. poległ 14.VIII.1920r. pod Osowem. Lotna kapelana miała za zadanie podniesienia ducha religijnego i patriotycznego wśród walczących żołnierzy.

**Ze „Świata Wiedzy”
wybrał Józef Łojek**

Jak w Domosławicach obchodzono Święto Niepodległości

„Być zwyciężonym i nie ulec – to zwycięstwo”
 Zwyciężyć i spocząć na laurach – to klęska”
 (Józef Piłsudski)

Te słowa przypominają, że mimo iż nie istniało państwo polskie, naród nie dał się zniszczyć. Listopad – to dla naszej Ojczyzny miesiąc, który tętni wieloma rocznicami. My, Polacy, posiadamy na ogół więcej rocznic bolesnych niż szczęśliwych, a bywa, że i te, co do syntezy pewnego odcinka czasu.

Dawna Rzeczypospolitej Obojga Narodów zginęła pod rozbiarami w pełnym osamotnieniu. Z mapy Europy zginęło państwo liczące 13 mln. mieszkańców. Zostaliśmy skazani na 123 lata niewoli. Rozbiory nie załamały ducha walki w narodzie.

Wciąż Polacy podejmowali zbrojne próby o niepodległość. Wyznaczają je pamiętne daty:

- 1797 – powstanie Legionów Dąbrowskiego we Włoszech
- 1806 – powstanie wielkopolskie
- 1830 – powstanie listopadowe
- 1848 – Wiosna Ludów
- 1863 – powstanie styczniowe

Po upadku tego powstania na kilkadziesiąt lat ustaje zbrojna walka z zaborcami. Spada też zainteresowanie europejskiej opinii publicznej sprawą polską. Tylko od czasu do czasu wybitni pisarze i artyści przypominają światu o istnieniu narodu polskiego, który tymczasem nieprzerwanie toczy „najdłuższą wojnę nowoczesnej Europy” – wojnę o zachowanie tożsamości narodowej.

Nadzieje Polaków na zmianę biegu historii i urzeczywistnienie marzeń kilku pokoleń o wolnej Polsce przyniósł początek XX wieku.

Powstał wówczas nowy układ polityczny w Europie, w wyniku którego państwa zaborcze znalazły się w dwóch przeciwstawnych blokach.

Pierwsza wojna światowa, która miała miejsce 1914 roku miała przynieść wydarzenia od dawna oczekiwane przez Polaków. Ci, którzy wspólnie pilnowali głazu nad grobem Polski, stanęli teraz naprzeciw siebie 6 sierpnia ruszyły do walki Legiony Piłsudskiego. Rozpoczął się ostatni etap walki o wolność. I nadeszła ona jesienią 1918 roku. Była efektem pracy pokoleń, wielokrotnie ponawianych, nierzadko desperackich powstańczych, mało efektywnych wysiłków, by trwać i przetrwać.

Od niedawna przywrócono dacie 11 listopada właściwą rangę. Bardziej niż jakakolwiek inna związana jest z Polską i tworzeniem się naszej państwowości. Po latach znowu 11 listopada stał się świętem państwowym.

11 listopada jako święto państwowe i dzień wolny od pracy przywrócono dopiero ustawą sejmową z 1989 roku.

Jak co roku, dla upamiętnienia tego ważnego wydarzenia w PSP w Domosławicach odbyła się uroczysta akademie. Przygotowali ją uczniowie Szkoły Podstawowej oraz gimnazjum pod opieką pani B. Migas i pani M. Gnoińskiej – oprawa muzyczna, pan. R. Żurek.

Oto krótka relacja z jej przebiegu:

Na scenie okazjonalna dekoracja; pięknie upięta biała czerwona flaga, a na niej daty trzech rozbiorów oraz najważniejsza data 1918. W lewym rogu orzeł w koronie – symbol królew-

skiego rodowodu państwa. Po prawej stronie zwisającej flagi, brzożowe krzyże.

Przypięto na nich tabliczki nagrobkowe z datami 1830, 1863, 1914, a o krzyże oparte karabiny.

Dla części zgromadzonej publiczności to jeszcze puste, niezrozumiałe znaki. Starsze klasy bez trudu odnoszą je do krwawych wydarzeń z przeszłości Polski, naznaczonych męstwem i poświęceniem kilku pokoleń przodków.

Rozpoczyna się akademie z okazji 84 rocznicy odzyskania niepodległości. Rozbrzmiewa hymn państwowy. Wśród zgromadzonych licznie uczniów, Grona Pedagogicznego i Dyrektora tutejszej placówki, przybyli jeszcze księża: ks. Michał Kapturkiewicz i misjonarz Tadeusz Baniowski.

Ze sceny rozlegają się pierwsze słowa narratorów nawiązujące do cytowanej wyżej wypowiedzi J. Piłsudskiego. Stanowią one myśl przewodnią widowiska, które ma przybliżyć odbiorcom trudną drogę Polski do niepodległości. Ukazują się recytatorki i chórzystki. Słowami mniej znanych i znanych poetów wypowiadają myśli i uczucia tych, którzy na „krwawy poszli bój”, żegnali odchodzących bądź jako synowie tej samej „Matki” zajmowali pozycje w przeciwległych okopach, walcząc w armiach państw zaborczych.

Przed oczami publiczności przesuwają się żywe obrazy – sceny z pól bitewnych. Słowa wierszy przeplatają się ze słowami piosenek. Nostalgiczne i rzewne nuty pieśni patriotycznych oraz skoczne i wesołe piosenki żołnierskie współgrają z warstwą słowną i plastyczną widowiska.

Kończy je piosenka „Jeszcze jeden mazur dzisiaj”, ukłony i gorące brawa publiczności, która z uwagą śledziła grę występujących.

Na zakończenie uroczystości głos zabiera Dyrektor Szkoły K. Wojnicki dziękując młodzieży za występ. Do podziękowań dołącza refleksje na temat współczesnego patriotyzmu.

Specjalne podziękowania otrzymują od Dyrektora i gości – czuwające nad całością uroczystości Beata Migas i Maria Gnoińska

„CHEMAX” Piotr Krężołek 32-860 Czchów

Sprzedaj Programów Komputerowych dla Firm:

EWA 2000 – Faktura, Magazyn, Rozliczenia Bankowe

ALA 2000 - Rejestry VAT, Książka Podatkowa, Ewidencja Pojazdów

AGA 2000 - Kadry, Płace

Niskie ceny, Aktualizacja Programów Bezpłatna

Tel. 0-14 66 36 226 Kom. 0605 617 689

UCZCIMY NASZĄ NIEPODLEGŁĄ...

84 rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę stała się dla dzieci Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Jurkowie i młodzieży gimnazjalnej tamtejszego oddziału okazją do wspólnego świętowania.

Uroczystą akademią w dniu 12 listopada zainaugurowano wspólnym odśpiewaniem hymnu narodowego w obecności sztan-daru szkoły. Jakże wspaniale i podniosłe zabrzmiały wówczas słowa Mazurka Dąbrowskiego „Jeszcze Polska nie zginęła ...”. Zda-wały się dźwięczec w uszach wszystkich zebranych, młodszych i starszych, podczas całej akademii i biec dalej poprzez szkolne korytarze aż do najgłębszych pokładów ludzkich serc...

Ów wyjątkowy nastrój narodowego i święta podkreśliły pięk-ne w swej wymowie słowa Dyrektora Szkoły mgr Franciszka Kareckiego skierowane do nauczycieli i uczniów. Pozwoliły one uświadomić sobie, jak ważne dla każdego Polaka winny być słowa: OJCZYŻNA i NIEPODLEGŁOŚĆ. Ich dźwięk sprawił, iż nikt już nie miał wątpliwości, że miłość do ukochanego kraju jest powinnością wszystkich Polaków.

Wreszcie poprzez zawile, kręte ścieżki historii naszej Ojczy-zny, w subtelny, ale jakże wymowny sposób, poprowadzili zgromadzonych uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum. Słowem i piosenką wspominali mroczne czasy rozbiorów, rozświetlano blaskiem kolejnych zrywów narodowych, I wojnę światową, która na swych barkach przyniosła upragnioną niepodległość oraz dalsze, równie trudne i pełne niepokoju losy Ojczyzny, aż po cza-sy współczesne, czasy wolnego, suwerennego państwa.

Dzisiaj dane jest nam cieszyć się wolnością, pamiętać jednak należy o tym, że ów dar wolności trzeba pielęgnować, by tego, co krwią wielu pokoleń zdobyte, nie utracić.

**Anna Hołyst
Barbara Grzegorzek**



PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękujemy mieszkańcom Jurkowa, którzy obdarzyli nas swoim zaufaniem i w dniu 27 października oddali na nas swój głos wyborczy do Rady Miejskiej w Czchowie.

**Zuzanna Musiał
Anna Hołyst**



NIETYPOWY GOŚĆ

Kolejna mroźna noc. Zimno... ale i tak zaśnie jak co dzień. W końcu przez parę zim można się przyzwyczaić. Hmm... czegoż można się spodziewać po starej, rozlatującej się kamienicy...? Ogrzewają ją tylko włączędzy – własnym ciałem, które na pewno nie ma 36,6 i oddechem, który jest o tyle cieplejszy od powietrza, że powstaje para... Jan okrył się starym dziurawym pledem. Zamknął oczy. Księżyc jasno świecił, śnieg iskrzył się dając wspaniały blask...

Rozległo się pukanie. Najpierw ciche, potem coraz głośniejsze...

- Kto?!- mruknął
- Święty Mikołaj – odpowiedział głos zza drzwi.
- Dobra, dobra, bez żartów. Czego tam?! Chcę spać.
- Otwórz!

Jan nie reagował. Próbował zasnąć, ale pukanie nie ustawało. „Kogóż tam licha niesie, nie potrzeba mi kompana na tę noc- myślał – dość mam innych włączędów, wystarczy mi swój smród i ubóstwo”.

Stukanie nie ustawało. Zrezygnowany podszedł do drzwi, odsunął zasuwę. Zobaczył normalnego człowieka –żaden bez-



domny, tylko zwykły mężczyzna, schludnie ubrany, ogolony. Czego mógłby chcieć...?

- I co? Święty Mikołaj... ha, ha, ha – roześmiał się Jan.
- A co? Spodziewałeś się zobaczyć krasnoludka z brodą i czerwoną czapką z pomponem, albo Dziadka Mroza? A może myślałeś, że przez komin przyjdę?
- Mróz to ja i tak mam, zawsze i wszędzie, a w Mikołaja, to nie wierzę, odkąd mając 7 lat...aaa nieważne! Czego pan chciał? Ja nic nie mam – mówił rozkładając bezradnie ręce.
- Jaki „pan”? Przecież mówiłem, że jestem św. Mikołaj. Ja przecież wiem, że nic nie masz, więc czego mógłbym chcieć?
- No wiedziałem, że nikt normalny do mnie nie zapuka. Jak nie włączęga taki jak ja, to chory psychicznie! Wariat udający św. Mikołaja... oooo, ale ci ty tam tachasz? Ty na serio masz worek? A może jednak masz jakiś prezent dla zmarznętego biedaka – he he he – zaśmiał się głośno Jan.
- A mam, mam... – odpowiedział przybyły.

Przekroczył próg, podszedł do pieca kaflowego nieużywanego od bardzo dawna i wysypał zawartość worka. Na podłogę potoczyło się mnóstwo czarnego węgla i jakieś drewno!

- O ho ho, takiego prezentu to w życiu nie dostałem, — śmiał się Jan – ale to nic, jakżeś chory, ale bogaty to i tak możesz tu mieszkać, przynajmniej będzie nam ciepłej. Ty będziesz



załatwiał drewno na opał, a ja jakieś jedzonko, umowa stoi? He, he...

Przybyły milczał spokojnie rozpalając w piecu.

- Nie chcesz gadać, to nie. Mnie też się chce spać pogadamy rano. – Jan przysunął swe prowizoryczne posłanie bliżej pieca, i położył się.

- Ej, ty, Mikołaj – mruknął spod koca- tak na poważnie to możesz zostać do rana, a drzwi zamknij od środka na zasuwę.

Noc była długa. Z resztą Jan już dawno pożegnał się z budzikiem, chodził spać, kiedy chciał i wstawał kiedy się wyspał. Otworzył oczy.

- Fajny sen miałem – powiedział do siebie.

Często mówił na głos. Nie miał nikogo, więc co za różnica, czy myślał po cichu czy głośno. Tak to przynajmniej słyszał czyjś głos, starał się zapomnieć, że to głos jego samego.

- Mikołaj mi się śnił. I to taki normalny. Normalny, tzn. nie-normalny, bo bez brody i tego...no... tam... kombinezonu czerwonego. Może mu ukradli, niebezpiecznie bywa w nocy. Tylko worka mu nie wzięli ... Ale zaraz, czemu ja leżę przy piecu, a nie w kacie?

I czemu nie ma pary? I szronu też nie ma na szybach.

Jan zerwał się. Stał obok pieca. Dotknął kafelków – były ciepłe.

- O kurczę ... chyba się jeszcze nie obudziłem... otwarł drzwiczki od pieca – jeszcze żarzyły się węgle. To niemożliwe. Ten piec od lat nie działał, komin był chyba zatkany czy coś takiego... niemożliwe....

Jan zaczął nerwowo chodzić po pomieszczeniu próbując odróżnić sen od jawy... Nagle spostrzegł kartkę przyłożoną węglem. Podszedł, podniósł i przeczytał:

„Nie chciałem cię budzić, tak słodko spałeś...”

Na następny raz nie zamykaj drzwi od środka.

I co dalej nie wierzysz??!

Święty Mikołaj

P.S. Acha! Tam w kacie za piecem zostawiam ci różgi — możesz je spalić, jak będzie ci bardzo zimno...

Dağmara Mida

Czytanie ze zrozumieniem

Święty Benedykt zalecał czytanie jako praktykę ascetyczną na czas Wielkiego Postu. Coś z tego podejścia zostało do dziś. Wielu uczniów nie rozumie, dlaczego właściwie mają tyle czytać, skoro nie są ascetycznymi mnichami.

Jeszcze dwadzieścia lat temu absolwent szkoły zawodowej mógł liczyć, że do końca życia będzie wykonywał tę samą prostą pracę i nie będzie musiał się doksztalać. Dzisiaj czytać trzeba zarówno w ramach pracy na różnych stanowiskach (choćby instrukcję obsługi nowego urządzenia), jak i w życiu codziennym, poza pracą. Choć analfabetyzmu w Polsce praktycznie nie ma, wiele dorosłych osób nie rozumie sensu czytanych tekstów.

W badaniach porównawczych prowadzonych przez Europejską Organizację Współpracy i Rozwoju, Polacy wypadli fatalnie: aż 40 % społeczeństwa to półanalfabeci. Czytania ze zrozumieniem powinna uczyć szkoła, przede wszystkim poloniści, ale nie tylko. Historyk uczy czytać stare dokumenty, geograf – znajdować informacje na mapie i w roczniku statystycznym. Matematyk powinien uczyć nie tylko rozumienia zadań

matematycznych i „testów pisanych językiem matematycznym”. Od niego zależy, czy uczniowie będą musieli odczytywać informacje ilościowe z tekstów na całkiem różne tematy, jak choćby oferty banków i biur podróży, instrukcje do lekarstw i do zeznań podatkowych, itp. Najczęściej w zadaniach matematycznych wszystkie potrzebne dane można znaleźć w treści. Nie ma w niej żadnych zbędnych informacji. Czasem takie zadanie można rozwiązać bez zrozumienia treści. Inaczej jest w wypadku zadania, do którego dane znaleźć trzeba w jakimś źródle. Źródłem może być tabelka albo rysunek obok treści – takie spotykamy już w niektórych podręcznikach, a także standardach wymagań. To, że lepiej przygotowują one ucznia do życia, nie ulega chyba wątpliwości.

Oto przykład materiału do nauczania umiejętności czytania ze zrozumieniem: *tekst o żywieniu słonia*.

Poniżej znajdują się zestawy zadań, przy czym zestaw pierwszy zawiera zadania dla klasy IV i V; drugi – dla VI, trzeci – dla gimnazjalistów.

Jadłospis słonia

Słoń afrykański waży przeciętnie 6 ton. Nic więc dziwnego, że musi dużo jeść. Jest zwierzęciem roślinożernym, zjada, więc wielkie ilości roślin. Gdy mieszka w ZOO, trzeba mu zapewnić pożywienie.

W ogrodzie zoologicznym w Gdańsku – Oliwie przy wybiegu słoni wisi tabliczka z jadłospisem tych zwierząt. Okazuje się, słoń zjada aż 50 kg siana dziennie! Słomy – „tylko” 30 kg. Warzywa i owoce stanowią dużą część pożywienia: słoń potrzebuje 30 kg marchwi, 14 kg jabłek, 10 kg ziemniaków, 6 kg buraków, 2 kg kapusty. Do tego mamy trochę pieczywa (2 paczki chleba chrupkiego i 10 bułek wrocławskich) oraz 2 kg ryżu i po kilogramie śruty jęczmiennej (śruta to pokruszone ziarno), śruty pszennej, otrębów i płatków owsianych.

Zadania o słoniu

Zestaw I:

1. Ile kilogramów ziemniaków zjada słoń z oliwskiego ZOO w ciągu dnia? Ile to gramów? Ile to ton?
2. Ile ryżu zjada ten słoń w ciągu tygodnia?
3. Ile waży warzywa i owoce zjadane przez słonia w ciągu 1 dnia?
4. Co waży więcej: zapas jabłek dla słonia na tydzień, czy zapas buraków na dwa tygodnie? O ile kilogramów?
5. Co waży więcej: zapas jabłek dla 12 słoni na 1 dzień czy zapas buraków dla 3 słoni na dwa tygodnie? O ile kilogramów więcej?
6. Na ile dni wystarczy słoniowi 100 kg kapusty?
7. Na ile dni wystarczy trzem słoniom tona marchwi?
8. Jaką mniej więcej część pożywienia słonia stanowi siano?

Zestaw II

1. Ile kilogramów kapusty zjada słoń z oliwskiego ZOO dziennie? Ile to gramów? Ile to ton?
2. Ile ton buraków zjada 100 takich słoni w ciągu 100 dni?
3. Ile ton marchwi zjada słoń rocznie?
4. Na ile dni wystarczy trzem słoniom tona buraków?
5. Ile razy mniej waży zapas jabłek dla 2 słoni na tydzień niż zapas siana dla trzech słoni na 2 tygodnie? Odpowiedź podaj w przybliżeniu.
6. Jaka część masy warzyw i owoców zjadanych przez słonia stanowi marchew?
7. O ile kilogramów więcej waży połowa zjadanej przez słonia marchwi niż 1/7 zjadanych przez niego jabłek?
8. Ile waży 25% zjadanych przez słonia buraków?
9. Ile waży 10% siana zjadanego przez 3 słonie w ciągu 3 tygodni?
10. Przedstaw informacje o żywieniu słonia w formie tabeli.

Zestaw III

1. Ile dekagramów kapusty zjada słoń w ciągu miesiąca?
2. Na ile dni wystarczy 50 słoniom 10 ton jabłek?
3. Jaki procent masy jedzenia słonia stanowi siano?
4. Jaki procent masy warzyw i owoców stanowią buraki?
5. Gdybyś chciał odżywiać się „tak jak słoń”, nie jadłbyś oczywiście np. 30 kg marchwi, ale mniej – proporcjonalnie do wagi.

Oblicz ile musiałbyś zjeść wszystkich wymienionych w tekście produktów.

Których z nich naprawdę tyle zjadasz.

Zachęcam dorosłych czytelników, aby spróbowali rozwiązać zadania razem ze swoimi dziećmi. Życzę powodzenia.

Nauczyciel PG w Czchowie
mgr Dorota Motyka

Międzynarodowe kontakty Szkoły Podstawowej w Wytrzysszcze

Szkoła Podstawowa w Wytrzysszcze należy do małych szkół, jednakże może pochwalić się licznymi osiągnięciami. Do znaczących osiągnięć należą kontakty ze Szkołą Podstawową im. św. Świerada w Nitrze, na Słowacji.

Skąd te kontakty.

Nasza szkoła należy do parafii pod wezwaniem św. Świerada i Benedykta w Tropiu. Święty Świerad, pustelnik na ziemiach tropikalnych trudził się dla Chrystusa Ewangelizując i ucząc pracy i życia chrześcijańskiego naszych praocjów, na przełomie X i XI wieku.

Na prośbę króla węgierskiego – Stefana, obaj święci: Świerad i Benedykt wyruszyli (ok. 1018r) na węgierską wówczas Słowację do benedyktyńskiego klasztoru św. Hipolita na górze Zabor koło Nitry. Święty Świerad zmarł około 1032r, a po śmierci na jego ciele znaleziono wrośnięty, mosiężny łańcuch około bioder, dowód umartwień tego świętego. Stał się on prawdopodobnie przyczyną wczesnej śmierci. Trzy lata później św. Benedykt został zamordowany przez złoczyńców a jego ciało wrzucono do rzeki Wąg. Obaj święci na zlecenie papieża Grzegorza VIII zostali kanonizowani w 1083r. I w ten sposób święci Świerad i Benedykt jeszcze mocniej „związali” bratnie narody : polski i słowiański.

Dzięki wytrwałej pracy i wielkiemu entuzjazmowi księdza proboszcza parafii Tropie- Stanisławowi Pietrzakowi, po wielu latach udało się wznowić kontakty między kościołami św. Świerada i Benedykta w Nitrze i w Tropiu.

Od roku 1992 systematycznie, co roku grupa pielgrzymów z Nitry i Tręczyzna przyjeżdża w lipcu na uroczystości odpustowe w Tropiu, a tydzień później ks. Stanisław Pietrzak z grupą młodzieży i dzieci wyjeżdża by modlić się w katedrze Nitrzańkiej, gdzie pochowane są prochy św. Świerada. Na skutek tych spotkań zrodziły się przyjaźnie i kontakty między szkołą św. Świerada w Nitrze, a szkołą podstawową w Wytrzysszcze. W 1994 r na zaproszenie ks. proboszcza Stanisława Pietrzaka i dyrektora szkoły w Wytrzysszcze pana Józefa Żurka przybyła do szkoły w Wytrzysszcze grupa nauczycieli z Nitry. Od tej pory kilkakrotnie gościli w murach naszej szkoły. Szczególnie mile wspominamy spotkanie w szkole z dziećmi ze Słowacji, które z polskimi koleżankami i kolegami raz po polsku, raz po słowacku śpiewali piękną piosenkę „Patrę na ptaki i lilie polne...”

W tym roku również grupa dzieci i nauczyciele brali udział w uroczystościach odpustowych w Nitrze. Grupa ta miała zaszczyt uczestniczyć ze swoim programem w Ogólnonarodowym Festiwalu Teatrów Chrześcijańskich w Nitrze. Jeden dzień był poświęcony parafii Tropie.

W tym dniu „Eremitki” – chór dziewcząt i chłopców razem z panem Kazimierzem Gorycą, przedstawili piękne pieśni ludowe z naszych terenów i pieśni ku czci św. Świerada i Benedykta. Z relacji naocznych świadków wiadomo że występ bardzo się podobał.

Nasze kontakty nie kończą się na Słowacji. Od wielu lat współpracujemy z ks. misjonarzem Czesławem Hausem, który 10 lat temu wyjechał do pracy misyjnej do Peru, a pochodzi z Wytrzysszczyki i był uczniem Szkoły Podstawowej w Wytrzysszcze. 28 września przebywając na urlopie już po raz czwarty odwiedził naszą szkołę. Było to dla nas wielkie święto. Dzieci z zaciekawieniem słuchały o życiu Peru, kulturze, klimacie i pracy misyjnej. Ksiądz misjonarz obiecał, że w maju przyjedzie do Polski z ks. biskupem-peruwiańczykiem. Mamy nadzieję, że zawitają w nasze skromne progi.

Na przełomie grudnia i stycznia 2002r. na krótkim urlopie przebywała w domu rodzinnym s. Danuta Pawlik ze Zgromadzenia Misjonarek Miłości, to również absolwentka naszej szkoły.

Na zaproszenie gościła na apelu wigilijnym w naszej szkole, dzieląc się z nami przeżyciami i doświadczeniami pracy misyjnej w Etopii. Mieliśmy okazję by lepiej poznać Etiopię – jej klimat, gospodarkę, kulturę a także problemy. Dziś s. Danuta przebywa w Indiach, w pobliżu Kalkuty, gdzie Matka Teresa (założycielka Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Miłości) prowadziła swoją działalność.

W listopadzie na urlopie przebywał najmłodszy misjonarz, rodak – sercjanim, ks. Jarosław Maślanka. Niestety do zaplanowanego spotkania z uczniami naszej szkoły nie doszło ze względu na przedterminowe zakończenie urlopu. Ale mamy nadzieję, że za rok będziemy gościć ks. Jarka.

Te spotkania, zarówno dla nauczycieli jak i dla uczniów są wspaniałą lekcją wychowawczą, lekcją religii, historii i geografii.

Nasi uczniowie są otwarci i pozytywnie nastawieni na współpracę między narodami. Dowodem tego jest również kolędowanie misyjne i pomoc niesiona narodom, szczególnie biednym. W tym roku planujemy już po raz dziesiąty kolędować, pieniądze zebrane trafią na budowę przedszkoli i szkół do Kongo – parafia Ojo, a także do Peru i Boliwii.

Kazimiera Zaczek.

Zakład Instalacji Sanitarnych i C.O. MONTAŻ I SERWIS



CZYNNY OD 7.00 DO 17.00

LESZEK SZOT

Jurków 270, 32-860 Czchów, tel. (014) 68 42 203

(014) 68 42 410

OFERUJE:

- kotły do C.O. : gazowe i węglowe,
- podgrzewacze do wody,
- grzejniki do C.O. firmy RADSON,
- grzejniki łazienkowe
- naczynia przeponowe do wody i do C.O.,
- rury i kształtki stalowe, miedziane, PP i PE,
- materiały do ogrzewań podłogowych,
- materiały do kanalizacji,
- kolektory słoneczne.

Vaillant

AUTORYZOWANY SERWIS
SPRZEDAŻ



**KORZYSTNE WARUNKI ZAKUPU !
ZAPRASZAMY!**

NAUCZYCIEL WYCHOWAWCĄ – WYCHOWAWCA NAUCZYCIELEM

Przed dzisiejszą, zreformowaną szkołą stawia się szereg nowych zadań, które nieustannie trzeba podejmować dla dobra i rozwoju samej szkoły jako instytucji oświatowej, ale, a może przede wszystkim, w celu wszechstronnego rozwoju jednostki. To właśnie uczeń i jego osobowość kompleksowo ujmowana stanowi obecnie centrum zainteresowań współczesnej szkoły. Aby ów rozwój jednostki objętej procesem edukacji mógł przebiegać harmonijnie, musi opierać się na silnych fundamentach wychowania w szerokim tego słowa znaczeniu. Niewątpliwie wsparciem dla „domowej szkoły wychowania” jest szkoła jako taka, z którą zwykliśmy kojarzyć znaczenie tego słowa. A skoro szkoła – to i nauczyciel. Widać więc wyraźnie, że rola współczesnego pedagoga nie może ograniczać się już tylko do „czystego” nauczania prawideł matematycznych czy ortograficznych zawilosci..., ale musi obejmować dużo szersze kręgi oddziaływań interpersonalnych, a mianowicie oddziaływań na polu wychowawczym. Stąd wywodzić należy, iż nauczyciel szkoły XXI wieku nie może być jedynie osobą bezduszną przekazującą swym podopiecznym ogrom ciekawej zapewne, aczkolwiek trudnej czasami do pojęcia wiedzy, ale musi być kimś, kto stanowił będzie wzór godny naśladowania w świecie zagubionych wartości. To nauczyciel, który ma wychowywać i wychowawca, którego zadaniem jest uczyć.

Często wśród ludzi ze szkołą zupełnie nie związanych bądź związanych bardzo luźnymi więzami, wśród ludzi patrzących na szkołę poprzez pryzmat własnych mniej lub bardziej pozytywnych doświadczeń, mniej lub bardziej zachowanych w pamięci przeżyć, czy wreszcie wśród samych uczniów dzisiejszej szkoły tkwi przekonanie, iż wychowywać ma obowiązek lub tylko prawo jedynie wychowawca sprawujący szczególny rodzaj opieki nad klasą. Otóż nic bardziej błędnego. Tak, jak w domu za wychowanie syna czy córki winni odpowiadać i ojciec, i matka, tak za wychowanie tego samego dziecka występującego w szkole w roli ucznia, odpowiedzialność winien brać każdy jego nauczyciel bez względu na rodzaj nauczanej przedmiotu.

Ktoś może powiedzieć, że są przedmioty, które same w sobie kryją element wychowawczy, jak np. lekcje języka polskiego, historii, sztuki czy wiedzy o społeczeństwie. I trudno się z tą opinią nie zgodzić. To oczywiście prawda. Ów fakt wynika z pewnością z ich humanistycznego ukierunkowania. Niemniej jednak i inne dziedziny wiedzy, popularnie często nazywane przedmiotami ścisłymi, jak chociażby matematyka, chemia, fizyka czy te, których i to nazewnictwo nie obejmuje, niosą w swych zagadnieniach programowych treści wychowawcze. Zadaniem nauczyciela jest tylko je odkryć i umiejętnie wpleść w tok lekcyjny lub nawet cały jego cykl. Z pozoru niewartościowe albo mało wartościowe dla podejmowania działań wychowawczych przedmioty mogą stać się prawdziwą skarbnicą pomysłów przede wszystkim dlatego, że owe działania nie będą podejmowane wprost. Swoistego rodzaju kamuflaż to nieoceniona droga prowadząca do celu, jakim jest właściwe ukształtowanie młodego człowieka. Musimy bowiem pamiętać, że nieodłącznym sprzymierzeńcem ucznia jest bunt, więc usiłowanie „wtłoczenia” mu czegoś za wszelką cenę na pewno spotka się z jednoznacznym odrzuceniem.

Zdarza się też, że my nauczyciele zbyt łatwo rozgrzeszamy się z tego, iż nie podejmujemy konkretnych działań wychowawczych w trakcie zajęć lekcyjnych, gdyż, bezpośrednio być może, one takich treści nie niosą. Zapominamy jednak, że najlepszym sposobem wychowywania, jak mówi łacińskie przysłowie „verba docere, exempla trahunt”, jest przykład. A takim właśnie przykładem powinniśmy być, choć zapewne w dzisiejszym świecie jest to bardzo trudne. To właśnie wzorzec osobowy stanowi dla młodego człowieka ważne ogniwo w procesie wychowawczym. Właściwie pod względem moralnym i etycznym ukształtowana osobowość nauczyciela, mocno zakorzeniona w kulturze i obyczajowości swych przodków, spleciona silnymi więzami ze swą Małą Ojczyzną jak i ściśle zespolona z duchem Wielkiej Ojczyzny, której na imię Polska – bez wątpienia wzór godzien naśladowania stanowi i zawsze stanowić będzie. Być może stanie się nawet kimś na miarę dzisiejszego idola w pozytywnym znaczeniu tego słowa. Nasuwa się jednak pytanie: Czy nie jest to tylko niedościgły wzór, który my, nauczyciele, mimo wszystko próbujemy dogonić, pochwytać, a on wciąż się nam wymyka? Owych prób jednakże zaprzestać nie można, a nawet nie wolno, jeśli ma się na uwadze słowa, że nauczyciel to także, a może przede wszystkim wychowawca. Chociaż dla zreformowanej, nowoczesnej szkoły priorytet winno stanowić i zapewne stanowi wychowanie, gdyż jest ono istotnym fundamentem w procesie formowania osobowości człowieka, edukacja nie może zupełnie zostać zepchnięta na boczny tor. Wyraźnie bowiem dostrzegam się dzisiaj potrzebę wszechstronnego kształcenia dającego młodemu człowiekowi szeroki wachlarz możliwości rozwoju. W niezwykle szybkim tempie zmienia się dzisiejszy świat, rzeczywistość wciąż ulega nowym, daleko idącym przeobrażeniom, toteż i oczekiwania wobec młodych ludzi znacznie wzrastają. W dobie szalonego niemalże rozwoju techniki, a jednocześnie niezwykle szybko wzrastającego nie tylko w Polsce, ale i na świecie bezrobocia, nie można pozwolić sobie na braki w wiedzy i wykształceniu. Człowiek o wąskich horyzontach myślowych, zamknięty w skorupie własnego półświatka ma dzisiaj znacznie ograniczone możliwości wybicia się. Ta brutalna wręcz prawda o dzisiejszym, zdawałoby się nie wiadomo dokąd zmierzającym świecie, powinna nas dorosłych, ale i młodzież obudzić z wszechogarniającego marazmu i skłonić do podejmowania ze wzmoczoną siłą działań edukacyjnych. I tu właśnie, na polu edukacji otwierają się przed nauczycielem ogromne możliwości, po które musi sięgnąć, by samemu nie zostać pokonanym przez rzeczywistość spod znaku techniki, ale także, by porażki nie doznali jego podopieczni.

Trudno, bez wątpienia, byłoby rozważyć wszystkie aspekty współczesnej dydaktyki odwołującej się do różnorodnych metod i technik nauczania, ze szczególnym uwzględnieniem tych najbardziej aktywizujących. Toteż skupmy naszą uwagę na jednym tylko elemencie będącym przedmiotem niniejszych rozważań, a mianowicie na nauczaniu poprzez wychowanie. I znów, niczym bumerang, jak powracająca fala, pojawiają się obydwa terminy, choć pozostające w odmiennych niż dotychczas relacjach, ale wciąż nierozzerwalnym, niczym mąż i żona, węzłem połączone. W istocie tak właśnie jest. Podobnie jak świętych węzłów małżeńskich zrywać nie wolno, by nie sprzeniewierzyć się danej współmałżonkowi przysiędze, tak i nie

godzi się brutalnie oddzielać wychowania od edukacji, gdyż jedno stanowią i jedno zawsze stanowić będą. Stąd nauczyciel to również wychowawca, ale wychowawca to także nauczyciel. Każdy z nich ma obowiązek podejmować zarówno działania wychowawcze jak i typowo nauczycielskie czynności do wyedukowania nieposkromionych, gorących uczniowskich głów zmierzające.

Wszelkie poczynania wychowawcy jako przewodnika na drodze do osiągnięcia wyznaczonych celów życiowych widzianych przez pryzmat doskonałości, a nawet całe jego życie winno być pewnego rodzaju egzemplum stanowiącym wzór godny naśladowania. Tylko taki wychowawca może nauczyć najlepiej powierzoną jego trosce i pieczy młodzież, gdyż jego działania nie będą wynikiem narzuconych mu z góry form, lecz tylko potrzebą serca. Wiemy bowiem, iż nikt z nas, a tym bardziej jeszcze nieukształtowany, często zbuntowany młody człowiek, nie lubi sformalizowania i ujęcia w sztywne ramy, nie dające się w żaden sposób nagiąć do jego wyobrażeń o świecie i ludziach. Nie jest to problem ani nowy, ani mało znany, czego dowodem mogą być liczne rozprawy naukowe z dziedziny dydaktyki, metodyki lub pedagogiki i psychologii, ale i utwory literackie, jak chociażby ten o „formie” i „upupianiu” – „Ferdurke”, naszego znakomitego powieściopisarza, dramaturga i eseisty Witolda Gombrowicza. Niestety wszyscy jesteśmy jedynie nie pozbawionymi ułomności ludźmi, a więc skłonni do popełniania różnego rodzaju błędów, które są niemalże wpisane w naszą egzystencję, toteż niezwykle trudno być prawdziwym wzorem, wręcz wydaje się to niemożliwe. Najważniejsze, by mieć świadomość własnej niedoskonałości i umieć się do niej przyznać przed samym sobą, ale i przed uczniami. Wtedy tylko możemy liczyć na ich wyrozumiałość oraz na to, że nie przestaniemy dla nich mimo wszystko stanowić autorytetu, a stąd – mieć i wpływu na dokonywane przez nich życiowe wybory.

Wychowawca w tradycyjnej polskiej szkole jest zazwyczaj również nauczycielem określonego przedmiotu, toteż owego belfra często z tym przedmiotem się identyfikuje, tworząc w

ten sposób swoisty stereotyp, np. matematyka, historyka czy polonisty przy równoczesnym, jakby z premedytacją serwowanym, zapominaniu o jego „zwyczajnym człowieczeństwie”. A przecież poza nauczaną przez siebie dziedziną bogaty jest jeszcze, w mniejszym lub większym stopniu, ale z pewnością przewyższającym poziom uczniowski, wiedzę o szeroko pojętym świecie i ludziach, a więc wiedzę o życiu. Bez wątpienia bagaż jego doświadczeń życiowych jest znacznie większy z prostej i chyba dla wszystkich jasnej przyczyny, a mianowicie różnicy wieku między nauczycielem a jego wychowankami. Czy można więc albo czy mamy prawo myśleć i mówić, że matematyk poza tabliczką mnożenia niczego więcej nie nauczy lub historyk poza „wtłoczeniem” kilkunastu dat czy wreszcie polonista – poza nauką trudnej bądź co bądź sztuki pisania i czytania? Odpowiedź wydaje się nasuwać sama. Nie, tak myśleć nam nie wolno. Pamiętajmy, on uczy całym swym jestestwem wychowawcy i wychowuje całym swym jestestwem nauczyciela.

Wychowawca, którego łączy szczególny rodzaj więzi z powierzoną mu klasą, bierze na siebie trudny, czasami nawet bardzo trudny obowiązek, z jakiego przyjdzie mu kiedyś zdać egzamin. Czy go zda na szóstkę czy na dopuszczający, czy zda go w ogóle zależeć będzie zarówno od niego jak i od wychowanków. On sam musi wciąż uświadamiać sobie wielkość jego powołania kryjącą się w dwóch magicznych, wzajemnie od siebie zależnych słowach – wychowawca i nauczyciel. Nie wolno mu zapomnieć o żadnym z nich, bez względu na to, jaki odcinek drogi wychowawczo-nauczycielskiej przemierza – początkowy, czy może zbliża się do mety. Na powodzenie lub klęskę egzaminu wychowawcy – nauczyciela wpływ mieć również będą sami jego podopieczni, którzy zechcą skorzystać z pełnej oferty, tj. wychowawczo – nauczycielskiej lub tylko konkretnie wyodrębnionej części, np. edukacyjnej z pominięciem wychowawczej albo co gorsza z pominięciem ich obu. Wybór jednakże pozostawiam zainteresowanym...

Nauczyciel Publicznego Gimnazjum Agnieszka Śliz

Komisariat Policji w Czchowie

WYDARZENIA KRYMINALNE

„Policyjnym nosem” wykazali się policjanci Komisariatu Policji w Czchowie w nocy 16/17.X.2002 r. Wykonując rutynowe czynności zwrócili uwagę na samochód terenowy stojący na jednej z uliczek centrum Czchowa. W samochodzie nikogo nie było, natomiast w jego wnętrzu widoczny był jeden plastikowy pojemnik. Po około 2 godzinach policjanci po wykonaniu interwencji na terenie miejscowości Złota, ponownie podjechali w rejon parkowania auta, tym razem zastając kierującego, natomiast w aucie już było sześć kolejnych pojemników. Po sprawdzeniu okazało się, że zawierają one około 200 litrów oleju napędowego. Właściciela pojazdu zatrzymano, a dalsze czynności operacyjno-wykrywcze pozwoliły na ustalenie, że w krytycznym czasie, ów osobnik, wykorzystując nie uwagę stróża skradł paliwo z zbiorników samochodów ciężarowych zaparkowanych na terenie pobliskiej firmy usługowo-transportowej.

Sprawdza się powiedzenie, że przestępstwo nie popłaca. Spory procent postępowań przygotowawczych w sprawach o kradzieże i włamania zostaje umorzonych wobec niewykrycia sprawcy. Pomimo merytorycznie zakończonych postępowań w tych sprawach czynności operacyjno-wykrywcze prowadzone są nadal co często pomimo upływu znacznego czasu od zdarzenia kończy się sukcesem. Przykładem tego jest sprawa zrealizowana w miesiącu październiku przez policjantów KP w Czchowie wspólnie z kolegami ze służb kryminalnych KPP w Brzesku, a dotycząca kradzieży z włamaniem dokonanej ponad rok temu w Tymowej. W wakacje 2001 roku nieznaną wówczas sprawca włamał się do niezamieszkałego domu skąd tuner satelitarny, anteną oraz piloty. Wspomniana wcześniej grupa policjantów ustaliła, iż sprawca tego czynu jest uczniem szkoły średniej zamieszkałym na terenie Tymowej. W toku przeszukiwania odzyskano całe mienie w całości, a sprawca stanie przed sądem.

ZDARZENIA W RUCHU DROGOWYM

W miesiącu października na terenie gminy Czchów odnotowano co prawda tylko jeden wypadek drogowy, w wyniku którego została jedna osoba ranna. Natomiast nadal jest duża liczba kolizji drogowych bowiem zaistniało ich dziewięć, w tym trzy na terenie Czchowa, po dwie w Jurkowie i Tymowej, a po jednej w Biskupicach Melsztyńskich i Złotej. Od tragicznego w skutkach zaczął się miesiąc listopad. W dniu Święta Zmarłych na drodze K-75 w rejonie przeprawy promowej w Wytrzysszce zderzyły się trzy pojazdy. W zderzeniu ucierpiały cztery osoby, z których dwie w ciężkim stanie hospitalizowano. Znacznie zniszczone zostały pojazdy. W związku z powyższym droga na tym odcinku została zamknięta na okres około 1,5 godziny, co znacznie utrudniło ruch drogowy na tej bardzo ruchliwej trasie, tym bardziej iż w tym dniu wiele osób udało się na groby bliskich.

W czasookresie października policjanci KP w Czchowie ujawnili kolejnych ośmiu nietrzeźwych kierujących, których wyeliminowano z ruchu, a za swoje czyny odpowiedzialni przed

Sądem Rejonowym w Brzesku tracąc na jakiś czas uprawnienia do kierowania.

ZDARZENIA LOSOWE

Niecodzienne zdarzenie miało miejsce w nocy 27/28.X.2002r. w Jurkowie. Cierpiący na zaburzenia psychiczne 28 letni mieszkaniec tej miejscowości zdemontował znaczną część poszycia dachowego domu, który zamieszkuje. Wspiał się na szczyt więźby dachowej pozostając tam kilkanaście godzin. Próby nakłonienia desperata do zejścia nie dały pozytywnych rezultatów. W mediacjach uczestniczył negocjator KMP w Tarnowie oraz były wychowawca szkolny chorego. W związku z zaistniałą sytuacją podjęto decyzję o siłowym usunięciu z dachu młodzieńca co zrealizowano przy pomocy strażaków tutejszej OSP, oraz wyspecjalizowanych Jednostek Ratowniczo-Gaśniczych z Krakowa i Tranowa. Zabezpieczenia medycznego udzielili pracownicy Ośrodka Zdrowia w Jurkowie. Akcja powiodła się, w jej trakcie nikt nie ucierpiał, a chory został przewieziony do szpitala.

ŚLADAMI OJCÓW

Marian Kluszycki

Początkowo odbierał Janek komunikaty radiostacji „Tuluza”, później - po upadku Francji, dostroił aparat do radiostacji Londyn. Udawało mu się czasem złapać i inną radiostację zagraniczną. Wiadomości nie zatrzymywał dla siebie, szły one, początkowo ręcznie przepisywane do miejscowego dowództwa placówki AK oraz do placówki BCh, za pośrednictwem dowódcy plutonu BCh Józefa Kurzydły „Wróbla” i Józefa Chochlińskiego „Lwa”, z którym Hopkowiczowie byli spokrewnieni. Choć były to skromne w szacie komunikaty, lecz zawsze wiarygodne, każdy bowiem komunikat odbierał Janek w kilku językach, porównywał i dopiero przekazywał.

Warunki pracy nasłuchu radiowego uległy radykalnej poprawie z początkiem 1943 roku, z chwilą dostarczenia maszyny do pisania i doskonałego trzy lampowego aparatu radiowego przez plutonowego miejscowego posterunku policji granatowej Józefa Antkiewicza, „Olchy” pełniącego w AK funkcję dowódcy plutonu. Rozpoczęto wydawanie „Biuletynu Informacyjnego” w zwiększonym nakładzie. Biuletyn był wydawany dwa, trzy razy w tygodniu, czasem i codziennie, w zależności od sytuacji frontowo-politycznych. Czasem taki biuletyn obejmował kilka stron maszynopisu, trzeba więc było zwiększyć ilość pracowników. Janek Hopkiewicz został „naczelnym redaktorem”, przepisywanie należało do Józefa Antkiewicza i Władysława Solaka, którzy pisali i kolportowali. Materiały piśmienne dostarczał Antkiewicz z zapasów kancelarii policyjnej, a również Solak, który „podkradał” je z Zarządu Gminnego w Iwkowej. W czasie pracy redakcyjnej dom Hopkiewiczów był ubezpieczony dyskretnie przez ukryty w obejściu posterunek. Było to konieczne, skoro domostwo znajdowało się w gęstej zabudowie sąsiednich gospodarstw. Zdarzało się, jak to zwykle bywa na wsi, że sąsiedzi pod różnym pozorem odwiedzali Hopkiewiczów, trzeba było w takich razach umieć ich inteligentnie „splawić”. Obecność czterech młodych mężczyzn w rodzinie Hopkiewiczów była solą w

oku sołtysa Kukli, który przecież musiał wyznaczyć kontyngent ludzki na przymusowe roboty w Rzeszy, przyszła więc w końcu kolej na Hopkiewiczów. Na przymusowej liście znalazł się Stanisław Hopkiewicz. Zrobił, co mógł jedynie w takiej sytuacji zrobić, wymeldował się z domu rodzinnego do Sechnej w powiecie limanowskim. Na nic jednak nie przydał się wykręt szeroko wówczas stosowany. Pewnego wieczoru przybył sołtys Kukla w towarzystwie żandarma i policjanta Repecia, aby zabrać Stanisława. Nie zastali nikogo z mężczyzn, gdyż ci, uprzedzeni przez Antkiewicza, zdążyli się ukryć. Łapacze – chycie zabrali więc Michalinę, lecz tu wkroczył niespodziewanie z interwencją poczciwy, mało nawet szczerkający domowy stróż – pospolity Burek. Rzucił się na żandarma i sołtysa, gryząc i drąc na nich ubrania. Wykorzystała to zamieszanie Michalina, zbiegła a wraz z nią przepadł jak kamień w wodzie – Burek.

I tak przez długi czas, bez większych przygód, rozwijała się prasa podziemna, szła na całą gminę do drużyn AK i BCh, krzepiąc ducha nie tylko żołnierzy, ale i ludzi nie należących do żadnej organizacji. W każdym kolejnym numerze biuletynu przepowiadana była coraz to bliższa chwila wyzwolenia.

Aż nadeszła niedziela 1 października 1944 roku. Ranek tak mglisty, że ograniczał widoczność zaledwie na kilka kroków. Janek z notatkami i brudnopisem w rękę dyktował piszącemu na maszynie Antkiewiczowi. Michał, przeszedłszy się po podwórzu ocenił, że nie ma powodu do niepokoju, wrócił więc do domu i zamierzał się golić. Ludwik, który wrócił nad ranem, wszedł do stodoły, przygrzebał się słomą i smacznie zasnął. Staszek, na strychu, wysłuchiwał audycji polskiego, konspiracyjnego radia „jutrzemka”, by zanieść Jankowi ostatnie jeszcze wiadomości. Matka krzątała się koło kuchni.

Naraz wpada do domu czterech żandarmów z bronią gotową do strzału. Co się działo potem w domu, tego nikt nie wie, gdyż matka ze strachu wszystko zapomniała. W pewnym mo-

mencie Staszek na strychu usłyszał spokojny głos Janka: panowie, to jest komunikat z polskiego radia w Londynie. Tu małe wyjaśnienie. Dom Hopkiewiczów był częściowo nie wykończony, między belkami przeświecały luki. Przez jedną z nich wyjrzał Staszek i z przerażeniem zobaczył na dole przechodzącego się żandarma. Odczekał chwilę, żandarm przeszedł na drugą stronę domu, wtedy ostrożnie zsunął się po węglach, dał susa kilkanaście metrów poczym pochłonęła go mgła.

Nie wiedział o tym, że na podwórzu był nie jeden lecz trzech żandarmów. Trzeba dodać, że żandarmi w pierwszych chwilach rewizji nie poszli na strych, gdyż Staszek wciągnął za sobą drabinę.

Długo odbywała się szczegółowa rewizja w domu Hopkiewiczów. Oprócz nie dokończonego biuletynu i maszyny do pisania, znaleziono także aparat radiowy na strychu i ciepłe jeszcze miejsce po Staszku. Znaleziono Ludwika w stodole, który wygrzebując się z nory w słomie, zdołał niepostrzeżenie ukryć pistolet. Zrabowano wszystkie wartościowe przedmioty: ubrania, bieliznę, płaszcze, obuwie.

Aresztowanych Hopkiewiczów: Michała „Krzemień”, Jana „Sikora”, Ludwika „Chochlik oraz Józefa Antkiewicza „Olcha” skutych parami, przewieziono furmanką na posterunek żandarmerii w Czchowie.

Natychmiast po ucieczce ze strychu, Staszek zaalarmował komendanta placówki AK chor. Franciszka Turkowskiego „Orlicza”, prosząc go o natychmiastową interwencję. Ale „Orlicz” w tej najpoważniejszej „wspie” jaka się zdarzyła, jedynej w ciągu całych lat okupacji, nie stanął na wysokości zadania. Łamał w rozpaczy ręce, rzucał czapką ale na zorganizowanie próby odbicia aresztowanych nie zdecydował się, argu-

mentując, że nie jest przygotowany, że akcja taka nie da rezultatu. Wystarczy spojrzeć na szczegółową mapę tego rejonu, aby odrzucić twierdzenia „Orlicza”. Jak już wspomniałem, droga okrężna z Porąbki Iwkowskiej do Czchowa przez Kąty, Łęki, Witowice Górne i dolne oraz Wytrzyszczkę jest trzykrotnie dłuższa niż ta polna, na przelaj, przez Połom Mały, wijąca się wśród wąwozów i zarośli, a więc skryta zwłaszcza, że był to dzień wyjątkowo mglisty. Miał więc szanse uzbrojony patrol zabiec drogę Niemcom, gdzieś w Wytrzyszczce lub Witowicach Dolnych, nawet gdyby to był patrol pieszy. A przecież w tych latach Iwkowa posiadała sporo koni. Trzeba również uwzględnić, że furmanka z aresztowanymi nie mogła posuwać się szybko, wioząc 9 mężczyzn.

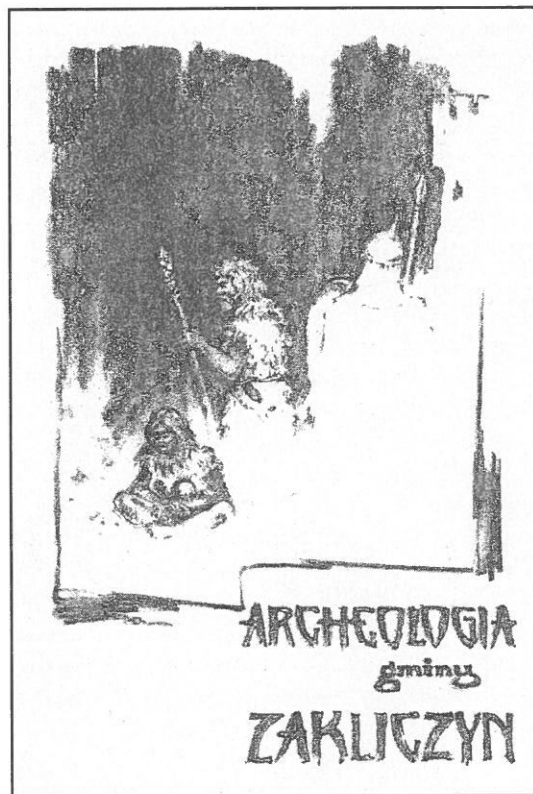
Jedną dobę przebywali aresztowani na posterunku żandarmerii w Czchowie, po czym przewieziono ich krytym wozem policyjnym do tarnowskiego gestapo, gdzie przeżyli pierwsze piekło tortur. Wszelkimi sposobami chciano z nich wymusić „wspę” całej placówki. Wszyscy aresztowani zachowali się prawdziwie po bohatersku, nie wydali nikogo twierdząc, że działali na własną rękę. Ztorturowanych, ledwo żywych przewieziono ich do Krakowa, do słynnej kaźni na Montelupich, lecz i tu cała czwórka zachowała się godnie, w dalszym ciągu twierdząc, że nie znają nikogo, że działali z własnej inicjatywy. Po kilku tygodniach przewieziono braci Hopkiewiczów do obozu koncentracyjnego w Gross Rosen. Antkiewicza odłączono od braci Hopkiewiczów i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Prawdopodobnie rozstrzelano go, gdyż jako policjant składał przyrzeczenie na wierność Niemcom a udział jego w konspiracji uznano za zdradę Rzeszy Niemieckiej.

c.d.n.

Archeologia Gminy Zakliczyn

31 października 2002 roku o godz. 12.00 w sali ratuszowej w Zakliczynie otwarto wystawę „Archeologia Gminy Zakliczyn”. Wystawę przygotowało tarnowskie Muzeum Okręgowe. Wystawa archeologiczna ukazuje aktualny stan wiedzy na temat prahistorii gminy Zakliczyn i przez cały miesiąc październik zapraszała dzieci i młodzież na lekcje. Na ekspozycji składały się plansze prezentujące rodowód człowieka, epoki dziejów, mapy osadnictwa, kolorowe ilustracje i rekonstrukcje. W gablotach umieszczono znaleziska archeologiczne z terenu gminy Zakliczyn z różnych okresów chronologicznych od epoki kamienia po czasy wczesnego średniowiecza. Jedną z atrakcji wystawy to zrekonstruowany warsztat tkacki sprzed siedmiu tysięcy lat. Wystawa cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem.

E. O.



NIEWIARYGODNE

SŁONECZNE OCZYSZCZANIE WODY

Wykorzystanie Słońca jako kluczowego elementu w przyjaznej dla środowiska metodzie oczyszczania wody zaproponowali badacze brytyjscy z Uniwersytetu Nottingham (UN) - informuje strona internetowa uczelni. Sposób wykorzystania taniego i nieszkodliwego związku chemicznego - dwutlenku tytanu, który pod wpływem światła rozkłada w wodzie trwałe zanieczyszczenia (np. pestycydy czy leki), opracowali badacze ze School of Chemical, Environmental and Mining Engineering UN, kierowani przez dr. Gianluca Li Puma. Niektóre pestycydy czy związki chemiczne, np. estrogeny syntetyczne i naturalne, długo utrzymują się w środowisku. Po przedostaniu się do cieków wodnych kumulują się w organizmach ryb. Niektóre z tych związków podejrzewa się o działanie rakotwórcze. W obecnie stosowanych metodach oczyszczania wody wykorzystuje się miął węglowy, który „nasiąka” niebezpiecznymi cząsteczkami. Następnie węgiel regeneruje się lub niszczy, np. paląc go wraz z „zawartością”. W ten sposób jednak szkodliwe substancje mogą się dostawać do atmosfery. Technologia opracowana przez Brytyjczyków, pozwalająca rozłożyć zanieczyszczenia na dwutlenek węgla i wodę, może stać się przełomem w metodach oczyszczania zasobów wodnych i zanieczyszczonej wody odprowadzanej z różnych zakładów - piszą prowadzący badania. Badacze opracowali nowego typu reaktor, zwany „fontanną fotokatalityczną”. Na zanieczyszczonej wodę działa się dwutlenkiem tytanu Ś taniem, białym proszkiem, wykorzystywanym m.in. w pastach do zębów, filtrach przeciwsłonecznych czy jako pigment w farbách. Zanieczyszczonej wodę pompuje się przez specjalną dyszę. Następnie dodaje się do niej dwutlenek tytanu. Tryskająca z dyszy woda przybiera kształt parasolowatej fontanny. Na spadającą wodę działa się słonecznym światłem lub sztucznie uzyskanym ultrafioletem. Dzięki temu znajdujący się w wodzie fotokatalizator wydajniej pochłania światło. W rezultacie zanieczyszczenia rozkładane są w pełni. Li Puma wyjaśnia, że po jednej sesji oczyszczania dwutlenek tytanu można wykorzystać ponownie. Badacze zademonstrowali działanie technologii na 400 litrowym zbiorniku. Światło słoneczne udawały emitujące ultrafioletowe światło lampy. Badacz podkreśla, że technologię tę można by stosować zwłaszcza w krajach, gdzie dużo jest światła - na południu Europy, w Ameryce Środkowej i Południowej, Afryce i rejonie Azji i Pacyfiku.

ŁAJKA PRZEŻYŁA TYLKO KILKA GODZIN

Pierwsze żywe zwierzę w kosmosie - pies Łajka - przeżyło tylko kilka godzin, a nie tydzień, jak twierdziły radzieckie władze - podała BBC. Łajka była pasażerem „Sputnika 2” - sztucznego satelity, wystrzelonego na orbitę okołoziemską 3 listopada 1957 roku. Według oficjalnej wersji, przeżyła na orbicie tydzień, po czym zdechła nie cierpiąc. Przeczą temu dane, które ogłosił na Światowym Kongresie Kosmicznym w Houston Dymitr Małaszenkow z moskiewskiego Instytutu Biologii. Karmiona galaretowatym pożywieniem Łajka była skrupowana, aby nie mogła zmienić pozycji. Pomiar jej tętna świadczą o przeżywanym stresie. Po starcie wzrosła temperatura i wilgotność w kabinie. Pięć do siedmiu godzin później przestano odbierać oznaki życia - Łajka zginęła z powodu przegrzania i stresu. Jednak jej lot dowiódł, że żywy organizm może przeżyć stosunkowo długo w warunkach nieważkości. Sputnik 2 z nieżyjącą Łajką okrążył Ziemię 2750 razy i splonął w atmosferze 4 kwietnia 1958. „Sputnik 2” został wprowadzony na orbitę w miesiąc po „Sputniku 1”, pierwszym na świecie sztucznym satelicie Ziemi. „Sputnik 1” był tylko metalową kulą z antenami i nadajnikiem radiowym, natomiast ważący 113 kg „Sputnik 2” mieścił w sobie „kabinę” dla psa, aparaturę pomiarową i

układy podtrzymujące życie, między innymi pochłaniacz dwutlenku węgla oraz generator tlenu. Przy wzroście temperatury powyżej 15 stopni Celsjusza włączal się wentylator. Nie było jednak żadnych urządzeń pozwalających na powrót na Ziemię. Gdy radzieckie władze ogłosiły, że Łajka nie wróci żywa z kosmosu, wywołało to oburzenie wielu ludzi. Łajka była jednym z bezdomnych psów żyjących na ulicach Moskwy. Złapano ją i poddano przygotowaniu wraz z grupą innych psów. Polegały one na trzymaniu psów w coraz mniejszych klatkach przez 15-20 dni oraz testach na wirówce wytwarzającej przeciążenia. Oprócz Łajki do lotu wytypowano ostatecznie jeszcze dwa psy: Albinę i Muszkę. Albina dwa razy leciała rakieta na dużą wysokość, zaś Muszka posłużyła do testowania instrumentów i systemu podtrzymywania życia.

NIEKONTROLOWANE MIĘŚNIE TWARZY

Kiedy spotykamy osobę, która wygląda na rozgniewaną lub szczęśliwą, bardzo często nie potrafimy zachować obojętnego wyrazu twarzy - teraz naukowcy wiedzą, jak wyjaśnić to zjawisko. Zdaniem szwedzkich badaczy, umysł kontroluje mięśnie twarzy w sposób świadomy, więc bez względu na to, jak bardzo będziemy się starali zachować kamienną twarz, nasz mózg może nam płać figle. Naukowcy z uniwersytetu w Uppsali poprosili ochotników o reagowanie na fotografie przedstawiające twarze szczęśliwe, zagniewane i bez wyrazu. Uczestnicy badania mieli reagować na fotografie własnymi grymasami zadowolenia lub gniewu lub w ogóle nie reagować. W niektórych przypadkach grymas, jaki mieli zademonstrować badani, był przeciwny oczekiwanej reakcji - w odpowiedzi na uśmiech badanych przosono o grymas złości i odwrotnie. Eksperyment wykazał, że ochotnicy nie mieli pełnej kontroli nad mięśniami twarzy i w sytuacjach, w których badacze próbowali w sposób świadomy wpłynąć na ich naturalne reakcje, skurcze mięśni twarzy wywoływały zupełnie inne grymasy.

NAJSTARSZY DOWÓD ZIEMSKIEGO ŻYCIA JEZUSA

Napis, który jest najstarszym dowodem (oprócz Biblii) ziemskiego życia Jezusa Chrystusa, został odnaleziony na ossuarium pochodzącym z I w.n.e. - ogłosiło we wtorek amerykańskie czasopismo „Biblical Archaeology Review”. Odnaleziono napis w języku aramejskim: „Jakub, syn Józefa, brat Jezusa”. Znajdował się na ossuarium, naczyniu zawierającym prochy zmarłego - pisze odkrywca, francuski archeolog Andre Lemaire. Według niego, użyty typ pisma był stosowany tylko w latach 10-70 n.e. Autentyczność napisu została potwierdzona w laboratoriach izraelskich. „Byłem bardzo podekscytowany” własnym odkryciem - powiedział Lemaire. „Czy to chodzi o Jakuba, brata Jezusa? Nie ma żadnej wzmianki o Nazarecie, ale to i tak imponujące” - dodał archeolog. Jak uważa Lemaire, nie ma 100-procentowej pewności, że odnalezione ossuarium zawiera doczesne szczątki Jakuba, brata Jezusa. Aczkolwiek według niego, umieszczenie trzech imion na tej urnie świadczy, że pochowano w niej kogoś znanego - normalnie nie praktykowano tego typu pochówków.

Archeolodzy oszacowali datę powstania ossuarium na 63 r.n.e. Świąty Jakub jest kilkakrotnie wymieniany w Biblii jako „brat Jezusa”, m.in. w liście Św. Pawła do Galatów. Odkrycie od razu wzbudziło dużo kontrowersji. „Jako historyk specjalizujący się w starożytności wątpię, że «rodzina» Jezusa była sławna przed 70 r. i żeby napis «brat Jezusa», wskazujący, że chodzi o kogoś znanego, mógł być umieszczony w tym okresie” - twierdzi Jean-Michel Tarragon. Do tej pory najstarszą zachowaną wzmianką o Jezusie jest zwój papirusu, na którym znajduje się fragment pieśni napisanej po grecku w ok. 125 r.n.e. Najstarsze kopie Biblii, które dotwały do naszych czasów, pochodzą z ok. 300 r.

Za pośrednictwem Czasu Czchowa pragnę podziękować wszystkim wyborcom miasta i gminy Czchów, którzy 27 października oddali na mnie głos w wyborach do Sejmiku Wojewódzkiego. Spośród 2010 głosów ponad 13% pochodziło od Państwa. Lista z której startowałem uzyskała dwa mandaty. Zdobyli je: znany i popularny w Czchowie Czesław Kwaśniak oraz Tamowianka Elżbieta Zięba. Czesław Kwaśniak okazał się najpopularniejszym politykiem w naszym obwodzie głosowania.

Dziękuję raz jeszcze i pozdrawiam
Kazimierz Dudzik

Wszystkim wyborcom, którzy udzielili mi swojego poparcia w wyborach samorządowych do Rady Miasta Czchowa składam serdeczne podziękowania.
Włodzimierz Rabiasz

Moim wyborcom, którzy udzielili mi swojego poparcia w wyborach samorządowych powierzając mandat radnego Rady Miasta Czchowa składam serdeczne podziękowanie.

Jan Broda
Czchów

Składam serdeczne podziękowanie tym Wyborcom, którzy obdarzyli nas swoim zaufaniem i oddali głos na kandydata na Burmistrza z Listy Wyborczej Wyborców „Samorządność” oraz na kandydatów do Rady Miasta i Gminy Czchów występujących z ramienia tej listy.

Pełnomocnik Komitetu
Małgorzata Jakubowska

SZANOWNI PAŃSTWO DRODZY PRZYJACIELE

Za nami wybory samorządowe.

Zaufała nam zdecydowanie większa część mieszkańców Gminy Czchów i Powiatu Brzeskiego potwierdzając tym słuszność, niejednokrotnie osobiście trudnych, decyzji o kandydowaniu do przedstawicielskich organów samorządowych.

Wszystkim, którzy w dniu 27 października 2002 roku wzięli udział w wyborach samorządowych, dając tym dobrowolnym aktem wyraz współodpowiedzialności za losy Czchowa, Gminy Czchów i Powiatu Brzeskiego składam gorące podziękowania. Taka decyzja pozwala przyjąć, że znacząca część mieszkańców Gminy Czchów, mimo trudności i olbrzymiego wysiłku jaki przynosi każdy dzień porządkowania naszej rzeczywistości, nie pozostała obojętna i swoją nadzieję i troskę o lepszą przyszłość wyraziła w akcie głosowania. Tak duże grono głosujących pozwala wierzyć, że ta część naszej lokalnej społeczności, która pozostała w domach demonstrując z jednej strony niechęć do pewnych niezrozumiałych form sprawowania władzy z drugiej odbierając sobie możliwość jej czynnego kreowania, skruszy wątpliwości o nieuchronności losu i antycypując lepszą przyszłość rozważy możliwość uczestnictwa w kolejnych demokratycznych wyborach.

Szczególne podziękowania składam tym, którzy swój głos oddali na kandydatów prawicy. Głosy te to nade wszystko wyraz uznania dla dotychczasowej pracy Rady Miejskiej w Czchowie będące potwierdzeniem Ich skutecznej wieloletniej działalności samorządowej i społecznej ale również pragnienie tego aby władza nie dzieliła lokalnych środowisk lecz łączyła Nas we wspólnym myśleniu i pracy na rzecz swych współobywateli.

Korzystając z okazji pragnę podziękować również wszystkim tym osobom i przyjaciołom, którzy w okresie kampanii wyborczej poświęcili swój potencjał intelektu-

alny, czas i zapał aby wspierać moją kandydaturę na Radnego Powiatu Brzeskiego. Wasze zaangażowanie i bezinteresowna pomoc jest dowodem wrażliwości i dbałości o losy „małej ojczyzny”, której wszyscy jesteśmy gospodarzami i za którą bezspornie ponosimy odpowiedzialność.

Wnoszę, że doświadczenia zdobyte w tej szczególnej pracy oraz Wasz wewnętrzny entuzjazm i zapał zostaną zaangażowane i właściwie skierowane na potrzeby miejscowej społeczności a rządzenie miastem i gminą nie stanie się okazją do obsadzania kolejnych stanowisk osobami o właściwych legitymacjach bądź czasem personalnych wojen i negocjowania olbrzymich osiągnięć poprzednich władz samorządowych.

Chciałbym dzisiaj podziękować też tym, z którymi (z różnych list) konkurowałem do Rady Powiatu Brzeskiego. Osoby te okazały się partnerami uczciwymi i rzetelnymi. Wierzę, że Nasza dalsza współpraca przyczyni się do lepszego pełnienia przez mnie służby Radnego Powiatowego a dobro mieszkańców Gminy Czchów będzie nadrzędnym i głównym celem naszego myślenia planowania i działania.

Gratuluje nowo wybranym członkom Rady Miejskiej w Czchowie oraz Panu Markowi Chudobie jako nowemu Burmistrzowi Czchowa. Całe moje życie to walka i dążenie do budowania pokoju, dobrobytu i miłości na mocnych fundamentach demokracji. Dzisiaj, w dzień po wyborach samorządowych, musimy przyjąć z odpowiedzialnością każdą decyzję mieszkańców Czchowa. Wierzę, że nowo wybrane władze samorządowe z Panem Markiem Chudobą jako Burmistrzem Czchowa udźwigną ciężar odpowiedzialności a Ich „nowa jakość” zawiera również (lub przede wszystkim) umiejętność kontynuacji dobrych decyzji i ciągłości współrządzenia.

łączę wyrazy szacunku
Tadeusz Kanownik

Niepubliczny Szpital Położniczo – Operacyjny im. Św. Elżbiety w Tuchowie

33 – 170 Tuchów, ul. Szpitalna 1
tel./fax (014) 65 35 111, 65 35 120

Kierownik Szpitala – Andrzej Goryca
specjalista położnictwa i ginekologii

Świadczymy bezpłatne usługi w zakresie ginekologii i położnictwa w ramach kontraktu z Małopolską Regionalną Kasą Chorych.

Bezpłatnie oferujemy także:

- sieć poradni specjalistycznych w Tuchowie, Gromniku, Ryglicach i Ciężkowicach,
- w Tuchowie pomoc ambulatoryjną dostępną przez całą dobę.

Oferujemy:

- porody rodzinne bezpłatne,
- znieczulenie okołoporodowe bezpłatne.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

SPECJALISTYCZNY GABINET KARDIOLOGICZNY

DR MED. PAULIN MOSZCZYŃSKI
BRZESKO UL. OGRODOWA 13

- Konsultacje kardiologiczne
- Echo serca
- Holter EKG
- Całodobowe monitorowanie ciśnienia tętniczego
- EKG wysiłkowe
- USG jamy brzusznej

INFORMACJA I REJESTRACJA

Tel. 66 33 030

W godzinach pracy:

Poniedziałek Wtorek Czwartek 8⁰⁰ - 16⁰⁰
Środa 10⁰⁰ - 20⁰⁰
Piątek 7³⁰ - 13³⁰

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

CZYNNY CAŁĄ DOBĘ

Grzegorz Wojakiewicz
32-860 Czchów, ul. Szkolna 36
Tel. (0-14) 68- 43-649
Tel. kom. 0605316223



Dysponujemy karawanem wraz z obsługą.
Przewóz na terenie całego kraju.
Chłodnia do przechowywania zwłok.
Trumny - różne wzory, w cenie producenta.
Klepsydry gratis.
Przewóz trumien do klienta gratis.
Wierce i wiązanki.

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH USŁUGI KOMPLEKSOWE CZYNNY CAŁĄ DOBĘ

KRZYSZTOF OLCHAWA
JURKÓW 26; TEL. /014/ 68 423 95
TEL. KOM. 0 603 680 051

oferta obejmuje:

- * TRUMNY W RÓŻNYCH WZORACH
- CENY PRODUCENTA
- * WIEŃCE I WIĄZANKI
- * PRZEWÓZ NA TERENIE KRAJU
- * NEKROLOGI - DLA KLIENTÓW GRATIS
- * TABLICZKI, KRZYŻE, ZNICZE
- PO CENACH PRODUCENTA
- * ŻAŁOBNICY, KONDUKTY
- * CHŁODNIE DO PRZECHOWYWANIA ZWŁOK

Dysponujemy karawami: Polonez „Bella” i Mitsubishi.
Trumny - wierce dostarczamy do klienta.
Przewóz zwłok ze szpitala gratis !

**DLA KORZYSTAJĄCYCH Z CAŁOŚCI USŁUG
TABLICZKA GRATIS**

**Pełna obsługa: trumna - karawan
- kondukt z obsługą JUŻ OD 900 zł**

KALEJDOSKOP

- Informujemy że od listopada działa w Regionalnym Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie oddział Galicyjskiego Tygodnika Informacyjnego „Temi” - ratusz, pokój nr 10 (na poddaszu). Kontakt telefoniczny 628 33 30, faks 66 53 445, e-mail: rctidk@poczta.onet.pl. Zainteresowanych współpracą zapraszam w dni powszednie od 9-tej do 16.00. Dzięki m.in. działalności oddziału powstała kolumna informacyjna „Strony Pogórza” obejmująca swym zasięgiem m.in. gminę Czchów i Iwkowa.

- Bezpośrednie wybory burmistrzów i wójtów przyniosły w powiecie brzeskim kilka zmian. Gmina Dębno, Iwkowa i Gnojnik ma nowego wójta. Natomiast w sąsiednim Zakliczynie nadal wójtem będzie Kazimierz Korman (uzyskał ponad 68% głosów wyborców).

- Na początku listopada bieżącego roku w Nowym Sączu rozpoczął się proces oskarżonych o zlecenie i dokonanie najgłośniejszego w ostatnich latach w Polsce mordu w ramach porachunków w świecie przestępczym. Przez kilka dni trwania procesu drogą przebiegającą przez naszą gminę przejeżdżały kolumny samochodów pełne policji antyterrorystycznej.

- W ostatnim miesiącu media donosiły o strasznych wydarzeniach, o tym że psy zagryzły bezbronne dzieci, atakowały dorosłych. Te sytuacje były spowodowane przez nieostrożność a wręcz przez głupotę swoich opiekunów. Niestety tym tragediom dziś nie zapobiegniemy, jest już za późno. Ale pamiętajmy, że możemy zapobiec innym nieszczęściom. Pamiętajmy o naszych czworonogach, by były odpowiednio traktowane i przetrzymywane, by nie hasały wolno po drogach i by nie zaczepiały dzieci idące do szkoły.

- Według przeprowadzonej ankiety przez GK – które ze świat państwowych jest dla nas najważniejsze – 31% - ankietowanych uważało, że 3 maja, 30% - 11 listopada, 13% - nie zdecydowało, 9% - 15 sierpnia, 6% - 1 maja, 6% - 1 września, 2% - 22 lipca i 1% - 17 września. Natomiast na pytanie – kto według nas w największym stopniu przyczynił się do odzyskania niepodległości w 1918 r. – odpowiadano – 54% - Józef Piłsudski, 5% - Ignacy Paderewski, 2% - Roman Dmowski, 1% - Józef Haller, 2% - inni, a 44% nie wymienili żadnej postaci.

- Przed 1 listopada rozpoczęliśmy porządki na grobach naszych bliskich zmarłych. Później udawaliśmy się na cmentarze położone w innych miejscowościach. Niestety i w tym dniu na drogach naszej gminy doszło do wypadków samochodowych.

- W nowej radzie miejskiej zasiadło 15 radnych, w tym 2 osoby z poprzedniej rady. Co ciekawsze wyborcy obdarzyli zaufaniem aż 5 kobiet, w poprzedniej kadencji tylko 2. Czyżby okazało się, że kobiety potrafią postawić na swoim!?

- Listopad okazał się miesiącem początkowo deszczowym, a później bardzo ciepłym i słonecznym. Tym zmiennym aurom towarzyszyły przepiękne zachody słońca i kolory nieba. Niestety w noc, podczas której mieliśmy obserwować deszcz meteorów – naszą gminę otuliła gęsta mgła.

- Na przełomie października i listopada na terenie miasta Brzeska odnotowano kilka włamań do domów prywatnych. Włamywacze upatrzyli sobie posiadłości lekarzy. Również dokonano kradzieży kilku samochodów osobowych z parkingu przy brzeskim szpitalu. Czyżby przestępcy dobrze się czuli w świecie medycyny?!

- 6 grudnia wszystkie grzeczne i czasem niegrzeczne dzieci odwiedził św. Mikołaj. W tym roku Akcja Katolicka i Urząd Miejski zaprosił dzieci i Świętego do kościoła parafialnego w Czchowie, by mógł obdarować swoje pociechy prezentami.

- Warto przypomnieć mieszkańcom Czchowa, że parkowanie samochodów przed remiza OSP – gdzie również mieści się garaż karetki pogotowia – jest zabronione. Niestety mało kto o tym pamięta, lub na chwile zapomina co oznaczają niektóre znaki drogowe. Dotychczas nie zaistniała potrzeba pilnego wyjazdu z garażów samochodów do wypadku podczas oblężenia placu OSP, ale przecież kiedyś taki wyjazd może stać się koniecznym i co wtedy?! Może już teraz warto poszukać innego miejsca parkingowego by nie zastawiać drogi, i by nie przyczynić się do nieszczęścia.

- Jurków z niecierpliwością czeka na nowe skrzyżowanie, gdyż coraz częściej zdarza się, że kierowcy wraz ze swymi pojazdami poruszają się w niewłaściwy sposób nierazdemolując ogrodzenie przedszkolne a także przestawiając znaki drogowe – a czasem nawet i całe skrzyżowanie. Ostatnio taki pirat z miejsca zdarzenia drogowego zapomniiał zabrać ze sobą tablicę rejestracyjną swego samochodu. Gdyby tak jeszcze inni przestępcy chcieli zostawiać na miejscu zdarzenia swoje wizytówki!

- Już w listopadzie w niektórych zakątkach Polski spadł śnieg. Do nas jeszcze nie dotarł z czego najbardziej zadowoleni są kierowcy i służby drogowe, natomiast mniej cieszą się dzieci.

- UWAGA – złodzieje grasują również w gminie Czchów! Obecnie coraz częściej do naszych drzwi – osoby z prośbą o wsparcie finansowe, niekiedy akwizytorzy i inni sprzedający. Niestety czasem może okazać się, że w chwili okazania serca, lub dokonywania zakupu – możemy stać się o wiele biedniejsi. Aby uniknąć takich sytuacji musimy stać się bardziej czujni. Nie zapominajmy również o zamknięciu drzwi na klucz, nawet wówczas gdy jesteśmy w domu. Każda chwila naszej nieuwagi – może stać się niezłym kąskiem dla złodzieja.

- Miłą informację mogliśmy przeczytać w gazecie krakowskiej 30 listopada b.r., a mianowicie postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej srebrnym krzyżem zasługi odznaczana została mieszkanka Czchowa i wieloletni nauczyciel w Publicznej Szkole Podstawowej w Czchowie pani Teresa Turek. Serdecznie gratulujemy!

NAUKA

Język francuski
Wanda Widmańska
Tel. 68 43 042



Urząd Miejski w Czchowie informuje, że istnieje możliwość bezpłatnego zamieszczenia reklamy firmy z terenu gminy Czchów na ogrodzeniu obiektu sportowego (stadion) w Czchowie. Moduł reklamowy powinien zawierać następujące wymiary 100x200 cm.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z Janem Janickim lub OPG Czchów (nr tel. 6843660).

Podany poniżej numer jest kontem, na który można przekazywać wszelkie datki pieniężne, które pozwolą zrealizować budowę kaplicy na Koźieńcu.

**PARAFIA RZYMSKO-KATOLICKA
w CZCHOWIE
Komitet Budowy Kaplicy na Koźieńcu**

**Bank Spółdzielczy Rzemiosła
w Krakowie o/ w Czchowie
85891032-2727-27006-1**

Zgodnie z ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych kwotę przekazaną na ten cel można odliczyć od podstawy opodatkowania.

Wszystkim wyborcom wsi Tworkowa, którzy udzielili nam swojego poparcia w wyborach samorządowych do Rady Miasta Czchowa niniejszym składamy serdeczne podziękowania.

Agnieszka Janik Gąsienica
Antoni Zięć
Czesław Żurek

Szanowni Wyborcy!
Serdecznie dziękuję za poparcie w wyborach do Rady Powiatu w Brzesku.

Wierzę, że Państwa nie zawiodę, godnie będę służył Ziemi Czchowskiej.

Dariusz Drożdż

**WYPOŻYCZALNIA
KASET VIDEO I DVD
W ŻŁOTEJ
(budynek OSP -I piętro)**

Czynne:

**Poniedziałek - czwartek - 17⁰⁰ - 19⁰⁰
Piątek - niedziela - 18³⁰ - 22⁰⁰**

Szanowni Państwo!
Za pośrednictwem „Czasu Czchowa” serdecznie dziękuję wszystkim, którzy w wyborach samorządowych oddali swój głos na moją osobę.

Mgr Teresa Skorupska

W ostatnim numerze Czasu Czchowa w artykule „Co zrobiliśmy w tym roku - sprawozdanie z działalności Ośrodka Promocji Gminy Czchów od 1 stycznia do 30 września 2002 rok” wkraśl się rzeczowy błąd w wyliczeniu etatów, a mianowicie Aleksandra Ryba jest zatrudniona w OPG na 3/4 etatu nie zaś 1 etat. Przepraszamy za dezinformację.

Redakcja



FUH SZOT MAREK
Zapraszamy do sklepu
w Jurkowie Pawilon Handlowy Nr 1
naprzeciw stacji CPN

W podstawowej ofercie:

- * Okna PCV oraz Aluminium
- * Drzwi lokalowe, wejściowe
- * Parapety / wewnętrzne, zewnętrzne /
- * Szeroki wybór boazerii MDF oraz PCV
- * Podłoga panelowa
- * Flizy, terakota
- * Armatura łazienkowa
- * Farby, lakiery, kleje, fugi



aluplast®

CLIMAPLUS®

SKLEP CZYNNY
Codziennie 7:30 - 15:30
Soboty 8:00 - 13:00

Okna o dowolnych wymiarach w cenie okien typowych
Udzielamy rabatów zależnych od wielkości zamówień
Krótki czas realizacji zamówień
Dostawa towaru do klienta gratis
Bezpłatny pomiar - profesjonalny montaż
Możliwość zakupów w systemie ratalnym

Możliwość realizacji zamówień na telefon
tel. 68-42-027 , kom. 691 932-091



KRZYŻÓWKI KRYSTIANA

Krzyżówka. Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane kolejno od 1 do 12, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

- 1) auto
- 7) gat. miękkiej skóry
- 8) ze stolicą w Sofii
- 9) jeden z narządów mowy
- 11) ze stolicą w Kigali
- 13) towar niskiej jakości
- 16) bezżeństwo księży
- 18) państwo rządzone przez emira
- 20) nieprzyjemne głośne dźwięki, rejewach, rwetes
- 22) rabata
- 23) gat. strusia
- 24) gat. papieru służący do kreśleń technicznych

1			2		3		4		5		6
							7				
8				12							
					9		9			10	
11	12				10		4				
					13	14		15			
16				17	6			1,7			
						18	3	2			19
20		21									
				22	11						
23								5			
				24				8			

Pionowo:

- 1) zgromadzenie ogółu biskupów
- 2) harmonijka ustna
- 3) aromatyczny napój
- 4) kleryk po częściowych święceniach
- 5) przyprawa kuchenna
- 6) zwada, kłótnia
- 10) model Opla
- 12) wśród figur szachowych
- 14) pracownia malarska
- 15) dzieciarnia
- 17) dostojnik kościelny
- 19) egzotyczny ptak z wielkim dziobem, pieprzoad
- 20) Kloss, agent J-23
- 21) widnieje nad pożarem

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru to:

„WYBORY SAMORZĄDOWE”.

Prawidłowe rozwiązanie nadesłali:
Władysław Barczyk z Tworkowej
i J. Łojek z Domoślawic
 Zapraszamy po odbiór nagrody do OPG.

Kr.

**Sprzedam nowy dom 240m²
 oraz dom letniskowy 70m²
 z garażem.**

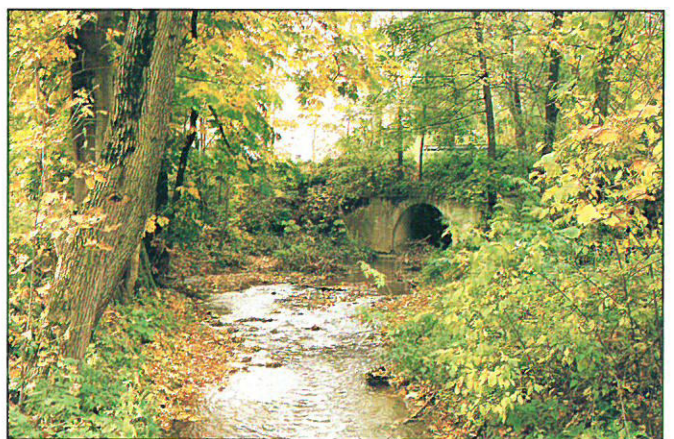
Tel. 0 (prefix) 17 225 21 97
0 (prefix) 12 636 57 17
Tel. kom. 608 535 642
e-mail: gosiabojd@poczta.onet.pl

OGŁOSZENIE!

**Sprzedam działkę 7 arów przy ulicy
 Ogrodowej w Czchowie – uzbrojoną.**

Tel.(0-12) 658 51 05

UROKI JESIENI...



OFICJALNI SPONSORZY:



KOMPLEKS ROZRYWKOWY

AKROPOL

CZCHÓW - ZAPORA

Tel. (014) 68 43 026

kawiarnia • dyskoteki



**BANK SPÓŁDZIELCZY
RZEMIOSŁA W KRAKOWIE
O/ CZCHÓW**

r-k 19301132-85891032 GBPZ SA Wrocław
O/Tarnów
tel. 0 14 66 36 109, 66 36 066, 66 36 017

Oddział czchowski BSR to nowoczesna placówka finansowa oferująca kredyty na utworzenie lub urządzenie gospodarstwa rolnego, obsługę finansową, lokaty terminowe, kredyty na działalność gospodarczą, prowadzenie rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych.



32-863 Tymowa 367, tel. (014) 68 60 520, tel./fax (014) 68 60 440

Biuro handlowe: 33-100 Tarnów, ul. Tuchowska 80
tel. (014) 626 88 26

PRODUCENT STOLARKI PCV I ALUMINIUM

W CENIE USŁUGI WYKONANIE POMIARÓW,
PROJEKTÓW ORAZ TRANSPORT DO KLIENTA



Firma Usługowo - Handlowa
„RABEK” w Jurkowie

tel. 014 6860540 - biuro
tel. (014) 6843400 - dział sprzedaży

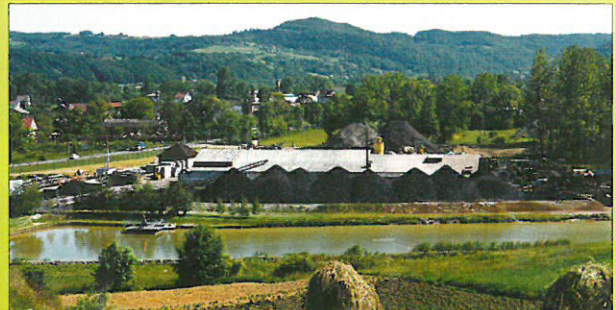
fax (014) 6843441 www.republika.pl/rabek e-mail: rabek1@poczta.onet.pl

Dealer: Nadwiślańskiego Węgla S.A.

Przedstawiciel

- Cementowni Nowiny
- Firmy "Libet" S.A. (kostka brukowa)
- Firmy "Siatkopol" (siatka ocynkowana i powlek.)
- Zakładów Wapienniczych Górażdże
- Austrotherm Oświęcim Polska (styropian)
- Embra Gniew (Keramzyt)
- Polinova Bieruń (papy i mat. hydroizolacyjne)
- Rockwool Polska (wełna mineralna)
- Firmy "TZBC SA" Wola Rzędzińska (ceram. budow.)
- Bruk-Bet (kostka brukowa)
- IBF Bolesławiec (dachówki betonowe)
- Florian Podkarpacie (pokrycia dachowe - blacha)
- Fakro (okna dachowe)

- sprzedaż betonu towarowego i galanterii betoniarskiej
- węgiel, koks, miel
- materiały budowlane, stal
- materiały rolnicze i ogrodnicze
- oleje BP
- wulkanizacja ogumienia sam. ciężarowych
- pomoc drogowa
- stacja paliw w Dębnie



Czas Czchowa - miesięcznik regionalny Gminy Czchów. **Redakcja: Redaktor Naczelny** - Elżbieta Ogiela, **Foto** - Stanisław Nieć, **Rozrywka** - Jan Krystian Goliński. **Wydawca** - Ośrodek Promocji Gminy Czchów. **Pismo finansowane przez:** Ośrodek Promocji Gminy Czchów oraz sponsorów - Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie O/Czchów * Firmę Usługowo-Handlową "Rabek" w Jurkowie * „Seko” sp z o.o. w Tymowej * Kompleks Rozrywkowy „Akropol” w Czchowie * **Adres do korespondencji:** 32-860 Czchów, Rynek 12, tel. 68 436 60. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie - w razie ich druku - możliwość skrótów. Za treść ogłoszeń nie bierzemy odpowiedzialności. **Skład i Druk:** Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, Tel./Fax (014) 66 311 91, Tel. (014) 686 14 70.